Dziś 8 stron
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 18
Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-52-36
Zast. Red. Nacz. — 8-80-36
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-35
ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 18 tel. 8-29-38
KOLPORTAŻ tel. 8-71-96

Załoga elektrowni łódzkiej przystąpiła do współzawodnictwa pracy

Rozumiejąc doniosłość zagadnienia zwiększenia produkcji energii elektrycznej, jak również dążąc do podniesienia swych zarobków załoga Elektrowni Łódzkiej, pierwsza z elektrowni miejskich w Polsce, przystąpiła do współzawodnictwa pracy.

Wydajność pracy w Elektrowni Łódzkiej wzrosła przeciętnie od 20 do 40 proc. W poszczególnych wypadkach podniesienie wydajności doszło do 90 proc.

Równolegle ze wzrostem wydajności pracy podniosły się również, i to w procencie znacznie większym, płace kilkuset wydajnie pracujących robotników.

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — WTOREK, 24 LUTEGO 1948 R. — Nr 54 (1157)

PREMIER GOTTWALD ZAPOWIADA
zakończenie kryzysu w Czechosłowacji

PRAGA, 23.2 (PAP).

Zgodnie z decyzją konferencji delegatów rad załogowych i związków zawodowych, odbyło się dnia 23 bm. zebranie przedstawicieli szeregu organizacji ogólnokrajowych partii politycznych oraz wybitnych osobistości politycznych, na którym premier KLEMENT GOTTWALD złożył oświadczenie na temat przyczyn obecnego kryzysu rządowego oraz wskazał drogi rozwiązania tego kryzysu.

Stwierdził on, że pragnie rozwiązania kryzysu na podstawach demokratycznych, konstytucyjnych i parlamentarnych. **Do rządu** — powiedział premier — **nie może powrócić nikt spośród tych ministrów, którzy zrezygnowali. Podkreślił on dalej, że nie wystarczy zmiana osób i że nie można już pertraktować z obecnymi przywódcami partyjnymi, którzy wywołali kryzys.**

We wszystkich partiach i organizacjach są natomiast ludzie szczerze demokratyczni, cieszący się zaufaniem narodu. **Na tej właśnie podstawie powinien powstać nowy rząd, by doprowadzić do zakończenia kryzysu w przeciągu najbliższych kilku dni, lub nawet godzin.**

Nowy rząd przedstawi się parlamentowi i będzie ubiegał się o zaufanie większości.

Premier **Gottwald** dodał, że w ciągu ostatnich 48 godzin doszło do zbliżenia poglądów między nim a prezydentem **Beneszem.** Premier sądzi, że po odbyciu narad z przywódcami politycznymi prezydent z pewnością zatwierdzi listę ministrów, którą premier ma mu przedłożyć.

PRZEMÓWIENIE GEN. SVOBODY

Czechosłowacki minister obrony narodowej, generał **Svoboda,** wygłosił z okazji 30 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przemówienie do młodzieży szkolnej w Pradze.

Generał **Svoboda** podkreślił, że nie wolno Czechom nigdy zapomnieć, iż swoją wolność zawdzięczają Związkowi Radzieckiemu i jego armii.

Chcąc, aby ofiary żołnierzy czechosłowackich i radzieckich nie były zmarnowane, naród czechosłowacki musi być dzisiaj czujny, zdecydowany do pełnej współpracy z armią i do wspólnego kroczenia z narodami ZSRR, stanowiącymi najpewniejszą zaporę przeciwko Niemcom.

AUDIENCJA U PREZ. BENESZA

Prezydent Benesz przyjął w poniedziałek przed południem na audiencji premiera Gottwalda. W rozmowie uczestniczył później również minister spraw wewnętrznych, Nosek.

W poniedziałek po południu prezydent Benesz przyjął na audiencji przedstawicieli czeskiej partii narodowo-socjalistycznej wicepremiera dra **Zenkla,** ministra handlu zagranicznego dra **Ripkę,** ministra szkolnictwa dra **Stransky'ego** i ministra sprawiedliwości dra **Drtine,** a następnie przedstawicieli czeskiej partii ludowej wicepremiera księdza **Sramka** i ministra poczt księdza **Hale.**

POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO ODWOŁANE

Zapowiedziane na wtorek 24 bm. plenarne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego zostało odwołane.

FRONTY NARODOWE

Rzucone przez premiera rządu Gottwalda wezwanie do tworzenia tzw. komitetów wykonawczych Frontu Narodowego z ludzi postępowych i prawdziwie demokratycznych — znalazło żywy oddźwięk w szerokich masach społeczeństwa czechosłowackiego. W licznych miastach i wsiach w Czechach, na Morawach, na Śląsku i w Słowacji stworzono już takie komitety, złożone z przedstawicieli partii komunistycznej i socjaldemokratycznej, związków zawodowych, organizacji niepodległościowych oraz postępowej młodzieży.

ROBOTNICY POPIERAJĄ PREM. GOTTWALDA

BRATYSŁAWA, 23.2 (PAP). Robotnicy licznych fabryk i zakładów przemysłowych w Słowacji przesłali depesze na ręce prezydenta Benesza, premiera Gottwalda i przewodniczącego Rady Pełnomocników do spraw Słowacji dra Husaka, w których udzielają pełnego poparcia premierowi i domagają się rychłego uzupełnienia rządu przez ludzi postępowych, oddanych sprawie narodu i demokracji ludowej.

Drukarze oficjalnego organu słowackiej partii demokratycznej „Czas" zawiadomili wydawcę, że odmawiają składania artykułów lub wiadomości, skierowanych przeciwko ludowo - demokratycznemu rządowi czechosłowackiemu oraz sojuszniczym państwom słowiańskim oraz obrażających poszczególnych ministrów rządu związków zawodowych lub jej przedstawicieli. Wydawnictwo przyrzekło dostosować się do postulatów drukarzy.

Wspominany dziennik nie ukazał się w poniedziałek w sprzedaży na skutek odmowy pracowników drukarni złożenia numeru. W tekście znalazły się bowiem ustępy niezgodne ze stanowiskiem zajmowanym przez drukarzy.

BRATYSŁAWA, 23.2. (PAP). Odbyło się tu posiedzenie komisji koordynacyjnej wszystkich organizacji słowackiego ruchu oporu z okresu wojny. Powzięto rezolucję, która stwierdza, że przedstawiciele słowackiego ruchu oporu nie darzą już więcej zaufaniem tych reprezentantów słowackiego stronnictwa demokratycznego, którzy zrezygnowali z zajmowanych w rządzie stanowisk.

Rezolucja podkreśla, że osoby te winny również ustąpić ze stanowisk sprawowanych w słowackich organach wykonawczych, w pierwszym zaś rzędzie ze słowackiej Rady Narodowej.

W uchwale zwrócono się do prezydenta Benesza z apelem o przyjęcie rezygnacji 12 ministrów i powierzenie premierowi Gottwaldowi misji uzupełnienia gabinetu przez ludzi, dających gwarancję stania na straży zasad ludowo - demokratycznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Wczoraj odbywały się obrady odnowionego Frontu Narodowego. W obradach brali udział przedstawiciele partii komunistycznej, partii socjaldemokratycznej, lewicowi działacze partii narodowo - socjalistycznej, partii ludowej, delegaci związków zawodowych, byli partyzanci oraz reprezentanci organizacji kulturalnych. Omawiane były sprawy nowych form organizacyjnych i składu odnowionego Frontu Narodowego. W kołach politycznych utrzymuje się, że wynikiem obrad będzie utworzenie nowego gabinetu, w skład którego wejdzie na pewno partia komunistyczna, partia socjaldemokratyczna oraz prawdopodobnie przedstawiciele innych stronnictw. W kołach socjaldemokratycznych przypuszcza się, że b. premier, Fierlinger, wejdzie w skład nowego rządu.

Agencja CTK podaje o wykryciu nowego spisku, którego celem było m. inn. unieruchomienie radiostacji praskiej. Aresztowania, przeprowadzone przez organa bezpieczeństwa, pozwoliły wykryć znaczne ilości broni u członków partii narodowo-socjalistycznej.

Plan ten był opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Wykonanie planu miało nastąpić za pomocą tzw. narodowo - socjalistycznych komisji zbrojnych, które bezpośrednio po dymisji ministrów opozycyjnych stronnictw politycznych dokonać miały przewrotu i ująć całkowitą władzę w swe ręce.

Władze bezpieczeństwa opublikowały komunikat o szpiegowskiej działalności posła Zgromadzenia Narodowego z ramienia słowackiej partii demokratycznej — Ursinyego. Ursiny był wicepremierem rządu jednakże musiał ustąpić z tego stanowiska w październiku ub. r. w związku z wykrytym wówczas w Słowacji spiskiem.

Ursiny jest oskarżony o przekazanie tajemnic wojskowych i państwowych byłemu ministrowi spraw zagranicznych „rządu słowackiego" w okresie wojny — Durczańskiemu, który znajduje się zagranicą. Ursiny przekazywał wiadomości z tajnych posiedzeń gabinetu za pośrednictwem jednego z podległych mu wyższych urzędników — Obucha.

Władze bezpieczeństwa zwróciły się do Zgromadzenia Narodowego z prośbą o pozbawienie Ursinyego nietykalności poselskiej. Sprawę Ursinyego przekazano prokuraturze państwowej.

Charakterystycznym przyczynkiem do stosunku prawicy czechosłowackiej do bratnich państw słowiańskich jest opublikowany wczoraj przez „Rude Pravo" wewnętrzny okólnik partii narodowo - socjalistycznej, rozesłany do jej funkcjonariuszy i atakujący nasze granice zachodnie. W okólniku tym ze stycznia 1948 r. czytamy m. inn.:

„Granice Polski na Odrze i Nysie są tymczasowe. W Poczdamie wielkie mocarstwa uznały, że granica Polski ma biec wzdłuż Odry i Nysy, ale nie sprecyzowano wzdłuż jakiej Nysy..."

„Rude Pravo" daje ostrą odpowiedź mącicielom, próbującym w imię obcych interesów zakłócić przyjaźń polsko - czechosłowacką.

Dziś między godzinami 12 a 1 w południe odbędzie się jednogodzinny generalny strajk manifestacyjny, zapowiedziany przez Kongres Rad Załogowych. Generalny strajk zademonstruje raz jeszcze wolę mas pracujących Czechosłowacji obrony Republiki przed zakusami reakcji i pogłębienia rewolucji ludowej.

Nowy transport zboża radzieckiego dla Anglii

LONDYN, 23.2. (PAP). Do portu Liverpoolu przybył drugi statek radziecki „Admirał Uszakow" z ładunkiem 9 tys. ton jęczmienia. Statek zawiezie w powrotnej drodze do ZSRR ładunek maszyn brytyjskich.

Ambasador Naszkowski u ministra Mołotowa

MOSKWA, 23.2 (PAP). Dnia 23 lutego br., ambasador R. P. w Moskwie, **Marian Naszkowski** został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych ZSRR, **Mołotowa.** Ambasador **Naszkowski** wręczył min. **Mołotowowi** notę rządu polskiego wraz z tekstem deklaracji, uchwalonej przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii na konferencji, odbytej w Pradze 17 i 18 lutego br. W nocie tej rząd polski wyraża nadzieję, że rząd ZSRR zechce wziąć pod rozwagę wspomnianą deklarację.

W tymże dniu ambasador R. P. w Moskwie przekazał tekst wyżej wspomnianej deklaracji rządom Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej do wiadomości.

Ambasadorowie państw słowiańskich u min. Bevina

LONDYN, 23.2 (PAP). — Dnia 23 bm. po południu ambasador RP w Londynie **Jerzy Michałowski** został przyjęty przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych **Bevina.** Ambasador **Michałowski** wręczył min. **Bevinowi** notę **polską,** zawierającą tekst deklaracji, uchwalonej na konferencji praskiej przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

LONDYN, 23.2 (PAP). Ambasadorowie Czechosłowacji i Jugosławii przedstawili ministrowi Bevinowi tekst deklaracji, uchwalonej **na konferencji** praskiej.

Komuniści brytyjscy przeciwni ograniczeniu budowy okrętów

LONDYN, 23.2 (PAP). Podczas dyskusji, która rozpoczęła się wczoraj na konferencji brytyjskiej partii komunistycznej zabrał głos przedstawiciel komunistów szkockich **William Laghlen,** który podkreślił, że polityka Labour Party jest zgubna dla Szkocji. Podał on, że obecnie **cyfra bezrobotnych w Szkocji podwyższyła się do 60 tysięcy.** Nadto 100 tys. osób musiało po wojnie wyjechać ze Szkocji zagranicę lub do innych prowincji Wielkiej Brytanii w poszukiwaniu pracy. Sytuacja jeszcze bardziej się pogorszy, jeżeli, zgodnie z planem Marshalla, przemysł budowy okrętów zostanie ograniczony.

Przedstawiciel komunistów Irlandii północnej Grey oświadczył, że plan Marshalla stworzył niebezpieczeństwo dla przemysłu budowy okrętów w północnej Irlandii.

LONDYN, 23.2 (PAP). **Delegaci na XX kongres brytyjskiej partii komunistycznej, uchwalili w dniu dzisiejszym jednomyślnie rezolucję, w której zakładają energiczny protest przeciwko zmniejszeniu dostaw stali dla stoczni brytyjskich.** Jak wiadomo, dostawy te zostały zmniejszone o 20 proc.

Podkreślając, iż redukcja ta nastąpiła pod presją Stanów Zjednoczonych, rezolucja stwierdza, że będzie to miało katastrofalne następstwa dla przemysłu budowy okrętów, spowoduje olbrzymie bezrobocie wśród robotników stoczni i marynarzy floty handlowej oraz fatalnie zaciąży na dalszej odbudowie gospodarki brytyjskiej.

Berliński Kongres Ludowy domaga się jedności Niemiec

BERLIN, 23.2 (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu kongresu ludowego w Berlinie w dniu 22 bm. uchwalono rezolucję, w której zawarte jest żądanie ustalenia jedności Niemiec, zagwarantowanej układami w Jałcie i Poczdamie. Rezolucja wzywa ludność połączonych stref anglosaskich na zachodzie, aby wszelkimi siłami przeciwstawiała się rozbiciu Niemiec przez zamierzone utworzenie niemieckiego państwa kadłubowego w Bizonii.

Delegaci zebrani na kongresie berlińskim wyrazili ostry protest przeciw stosowanej w strefach zachodnich polityce ucisku i zakazów w stosunku do zwolenników ruchu zjednoczeniowego.

Przypominając dzieło rewolucji 1848 roku, kongres domaga się w rezolucji przeprowadzenia w całych Niemczech plebiscytu w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz zwołania Rady Narodowej, w której mogliby wziąć udział przedstawiciele wszystkich niemieckich stref okupacyjnych i prowincji. Według ostrożnej oceny prasy berlińskiej, na kongresie było reprezentowane przez swoich delegatów ponad 30 procent całej ludności Berlina.

Skład delegacji na kongresie berlińskim przedstawia się, jak następuje: 135 delegatów należało do SED (partia jedności socjalistycznej), 27 — do partii liberalno - demokratycznej (LDP), 34 — do chrześcijańskich demokratów (CDU), 72 — do SPD (socjaldemokratyczna partia Niemiec). (I to pomimo zakazu Schumachera). Największa ilość delegatów, tj. 402 — było bezpartyjnych.

Argentyna zajmuje dalsze wyspy

NOWY JORK, 23.2 (PAP). Według informacji z Buenos Aires, eskadra argentyńska złożona z krążowników „Almirante Brown" i „Venticinco De mayo" zarzuciła kotwicę przy wyspie Deception, należącej do archipelagu południowo - szetlandzkiego, objętego również roszczeniami brytyjskimi. Kontrtorpedowce argentyńskie zawinęły do brzegów wyspy Melchior, na leżącej do tegoż archipelagu.

Według komunikatu wydanego przez rząd argentyński, specjalny ambasador Argentyny Pascual Larosa udał się do stolicy Chile, aby uzgodnić z prezydentem Gonzalesem Videla taktykę obu rządów w sprawie wysp Falklandzkich.

Z drugiej strony, jak donoszą z Londynu, premier Attlee zapowiedział w Izbie Gmin, że w najbliższym czasie krążownik brytyjski „Nigeria" przybędzie do wysp Falklandzkich. Jednocześnie premier Attlee stwierdził, że rząd brytyjski nie da się odepchnąć od wód podbiegunowych.

Armii Radzieckiej w hołdzie

Dnia 23 bm. w związku z obchodem trzydziestolecia Armii Radzieckiej, premier **Józef Cyrankiewicz** w towarzystwie podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów **Jakuba Bermana** złożył u stóp Pomnika Wdzięczności na Pradze wieniec o barwach narodowych z napisem: „Bohaterskiej Armii Radzieckiej — oswobodzicielce kraju — Prezes Rady Ministrów".

Przy uroczystości składania wieńca asystowała kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą.

×

Dnia 23 bm., w 30 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, delegacja Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w osobach: wiceprezydenta T. Szarka i dyrektora Biura Prezydialnego Zarządu Miejskiego, Granoszewskiego, złożyła wieniec u stóp Pomnika Żołnierzy Radzieckich, przy zbiegu ulic Zygmuntowskiej i Targowej.

Życzenia w dniu święta Armii Radzieckiej

W dniu 23 bm. o godz. 12 Szef Sztabu Generalnego gen. broni Korczyc w towarzystwie gen. dyw. Paszkiewicza, gen. bryg. Kuszki, gen. bryg. Komara, gen. bryg. Góreckiego — złożył na ręce ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce p. Lebiediewa i attache wojskowego gen. Masłowa życzenia w imieniu Wojska Polskiego z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

Przy składaniu życzeń obecny był radca ambasady p. Jakowlew.

W dniu 23 bm. liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego składali w ambasadzie ZSRR w Warszawie życzenia z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

Oprócz delegacji Wojska Polskiego złożyli życzenia przedstawiciele związków zawodowych i partii politycznych, delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych oraz wielu innych.

Dnia 23 bm. w godzinach wieczornych attache wojskowy ZSRR w Warszawie, gen. Masłow wydał przyjęcie z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

W przyjęciu wzięła udział generalicja z ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Żymierskim, wiceministrem gen. Spychalskim i szefem sztabu generalnego WP gen. Korczycem na czele, przedstawiciele MSZ z ministrem Modzelewskim — Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z min. Świątkowskim oraz reprezentanci partii politycznych i związków zawodowych.

Przybyli również na przyjęcie attaches wojskowi akredytowani w Polsce.

(Sprawozdanie z przebiegu akademii ku czci Armii Radzieckiej w sali „Roma" w Warszawie, podajemy na str. 3-ciej).

Przemówienie tow. Ochaba na Kongresie połączeniowym rumuńskich partii robotniczych

BUKARESZT, 23.2 (PAP). — W drugim dniu Kongresu rumuńskich partii robotniczych przemawiali w dalszym ciągu delegaci zagraniczni.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zabrał głos tow. **Edward Ochab** podkreślając, iż kongres zamyka okres rozbicia rumuńskich mas robotniczych. Mówca wskazał, iż święto rumuńskiej klasy robotniczej jest także świętem polskiego ludu pracującego.

„PPR — powiedział mówca — jest sumiennym i konsekwentnym realizatorem jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo - chłopskiego. PPR pracuje obecnie nad dalszym zbliżeniem ideologicznym z bratnią PPS, by przygotować marksistowski grunt dla pełnej organicznej jedności proletariatu. Równocześnie PPR zmierza do umocnienia frontu ludowego, skupiającego wszystkich Polaków dobrej woli w służbie dla nowej Polski, dla jej rozbudowy i rozkwitu, dla utrwalenia pokoju i niepodległości.

Wspominając o tym, że polityka Marshalla i Byrnesa sprzyja rewizjonistycznym tendencjom Niemiec, mówca powiedział:

„Naród polski nie zagrabił cudzych ziem, lecz wrócił na własne ziemie, na których spoczywają prochy praojców, pomordowanych przez niemieckich najeźdźców. Naród polski wrócił na ziemie, obficie zroszone krwią polskich i radzieckich żołnierzy, poległych w walce ze zbrodniczym faszyzmem. Granice Polski na Odrze i Nysie to ważna gwarancja pokoju w Europie, to kaftan bezpieczeństwa dla niemieckich oszalałych raubritterów i ich nieodpowiedzialnych orędowników".

W końcu mówca złożył narodowi rumuńskiemu życzenia dalszego rozwoju.

BUKARESZT, 23.2 (PAP). — W dalszym ciągu obrad odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem politycznym, złożonym dnia poprzedniego przez ministra **Gheorghiu Deja.** Po południu tego samego dnia raport w sprawie statutu nowej partii złożył minister **Radeceanu.**

Następnie odbyły się wybory do władz Rumuńskiej Partii Robotniczej. Do Komitetu Centralnego weszło 40 czołowych działaczy obu partii robotniczych z **Anną Pauker, Gheorghiu Dejem, Teohari Georgescu, Wasile Luce, Radaceanu. Pasem** i innymi na czele.

Po odczytaniu rezolucji kongresowej, obejmującej całokształt zagadnień interesujących rumuńską klasę robotniczą, zabrała głos minister spraw zagranicznych **Anna Pauker,** która w entuzjastycznie przyjętym przemówieniu przedstawiła znaczenie kongresu na tle sytuacji międzynarodowej dla międzynarodowego ruchu robotniczego oraz nakreśliła zadania, jakie stoją przed członkami nowej partii w ramach ustroju ludowego Rumunii.

Lektorat KC PPR

Lektorat KC PPR zawiadamia, że kolejne zebranie kursu przy Lektoracie odbędzie się w środę dnia 25 lutego br. o godz. 17 w małej sali konferencyjnej KC Al. Róż 2.

Uwaga wykładowcy kursów partyjnych

Dziś 24 lutego o godz. 17 w lokalu KW (Al. Jerozolimskie 23) odbędzie się zebranie wykładowców partyjnych poświęcone sprawie egzaminów i zakończeniu kursów.

Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

Znów aresztowania Polaków we Francji

PARYŻ, 23.2 (PAP). — W dniu 19 lutego policja francuska aresztowała 4 słuchaczy kursów, urządzanych przez Związek Harcerzy „Grunwald" Nazwiska aresztowanych Polaków brzmią: **Huka, Sokołowski, Krupka, i Lebok.** Wykłady odbywały się w Domu Polskim przy rue Crillou 7 w Paryżu.

PARYŻ, 23.2 (PAP). — Tygodnik **„La Defence"** opublikował dłuższy artykuł, w którym napiętnował szykany władz francuskich wobec obywateli polskich we Francji. Autor artykułu podkreśla, że aresztowani brali czynny udział w walce z najeźdźcą hitlerowskim, oraz że nie wysunięto przeciwko nim żadnych konkretnych zarzutów w związku z ich pobytem we Francji.

„Lud francuski — stwierdza autor artykułu — powinien okazać pomoc emigrantom, którzy padają ofiarą szykan. Szykany te mogą osłabić przymierze Francji z demokratyczną Polską. A przymierze to jest Francji konieczne ze względu na aktualne niebezpieczeństwo odradzającego się imperializmu niemieckiego. Zacieśnienie stosunków francusko - polskich jest również konieczne dla życia gospodarczego Francji. Autor artykułu wzywa do tworzenia komitetów solidarności w wypadku ujawnienia prześladowań emigrantów.

W kilku wierszach

□ **WIEDEŃ. — Do Wiednia przybył z dwudniową wizytą węgierski minister finansów, Naradyi, który ma przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami władz alianckich i rządu austriackiego w sprawie rewindykacji wywiezionego przez Niemców majątku węgierskiego.**

□ **NOWY JORK. — Na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wpłynęło sprawozdanie dowódcy anglo - amerykańskiego zarządu wojskowego wolnego obszaru Triestu z działalności administracyjnej na tym obszarze w okresie ostatnich 3 miesięcy 1947 roku. Jak wiadomo, do chwili wyznaczenia gubernatora Triestu, zgodnie z traktatem pokojowym z Włochami — zwierzchnią władzę administracyjną na tym obszarze sprawuje anglo - amerykański zarząd wojskowy.**

□ **ZURYCH. — Na południowym brzegu jeziora zurychskiego doszło do największej katastrofy kolejowej na przestrzeni szeregu lat w Szwajcarii. Pociąg lokalny, który łączy miejscowości Bibersbruecks i Waedenswill, jadąc ze znaczną szybkością z góry, wyskoczył z szyn. Według ostatnich wiadomości, na skutek rozbicia się kilku wagonów, zginęło 21 osób, zaś kilkadziesiąt przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.**

□ **LONDYN. — Samolot, należący do brytyjskich linii lotniczych — „Victoria", został trafiony piorunem w czasie lotu z Bordeaux do Lizbony. Pomimo spalenia anteny radiowej, samolot, na którego pokładzie znajdowało się 18 pasażerów, zdołał szczęśliwie wylądować na lotnisku w Lizbonie.**

NA STRAŻY POKOJU

Obchody 30-lecia Armii Radzieckiej

MOSKWA, 23.2 (PAP). — W całym Związku Radzieckim odbyły się w dniu 23 bm. uroczyste obchody 30-lecia Armii Radzieckiej. W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się wielka akademia, zorganizowana przez ministerstwo sił zbrojnych, Radę Moskiewską i organy partyjne.

Uroczyste akademie odbyły się również w stolicach republik związkowych, w Leningradzie, w Charkowie i innych wielkich ośrodkach ZSRR.

ROZKAZ MARSZAŁKA BUŁGANINA

MOSKWA, 23.2 (PAP). — Z okazji 30 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Bułganin wydał rozkaz dzienny następującej treści:

„W ciągu 30 lat swego istnienia radzieckie siły zbrojne osiągnęły wspaniałe postępy. Cała ich historia stanowi jaskrawy przykład bezgranicznego poświęcenia się dla narodu i ojczyzny, dla wielkiej i zwycięskiej sprawy Lenina i Stalina.

W ciężkim okresie zagranicznej interwencji wojskowej i wojny domowej nasza armia rozgromiła zjednoczone siły międzynarodowej i krajowej kontrrewolucji oraz umożliwiła narodowi radzieckiemu przystąpienie do pokojowego budownictwa socjalistycznego. W latach tego budownictwa armia i flota radziecka czuwały nad bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

Potęga armii i floty wojennej ZSRR wystąpiła z całą siłą w okresie wielkiej wojny ojczyźnianej przeciwko Niemcom faszystowskim i ich sojusznikom. W twardej walce sam na sam radzieckie siły zbrojne rozgromiły niemiecką armię faszystowską i powaliły hitlerowskie Niemcy. Ten sam los spotkał również imperialistyczną Japonię.

Armia Radziecka i flota wojenna zwyciężyły dlatego, że w swej walce opierały się na potędze radzieckiego państwa socjalistycznego i naszego narodu. Od zarania powstania naszej armii naród radziecki dba o nią, otacza ją opieką i miłością oraz zaopatruje we wszystko, czego jej potrzeba.

Źródłem potęgi radzieckich sił zbrojnych jest mądre kierownictwo sprawowane przez partię komunistyczną.

Nasze siły zbrojne odniosły zwycięstwo, ponieważ dysponują wysoce doświadczonymi, zaprawionymi w bojach kadrami wojskowymi, które opanowały najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki wojskowej. Od chwili powstania naszej armii lotnictwa i floty Generalissimus Stalin bezustannie troszczy się o ich konsolidację rozwój i podniesienie potęgi bojowej.

30 rocznicę istnienia naszych sił zbrojnych zamieszkujące Związek Radziecki narody obchodzą w warunkach pomyślnej walki o wykonanie planu 5-letniego w ciągu 4 lat. Nie wolno nam jednak zapominać ,że jak długo istnieje imperializm, tak długo będzie zagrażać naszej ojczyźnie agresja z zewnątrz.

Związek Radziecki konsekwentnie wciela w życie swą politykę zagraniczną, która cechuje miłowanie pokoju. ZSRR kroczy w awangardzie sił postępu, walczących o trwały pokój demokratyczny i o bezpieczeństwo wszystkich narodów. Tę słuszną politykę zagraniczną Stalina popierają państwa demokracji ludowej, zwolennicy pokoju i wolności na całym świecie. Na straży tej polityki stoją nasze siły zbrojne.

W okresie powojennym radzieckie siły zbrojne osiągnęły poważne sukcesy w dziedzinie dalszego podniesienia przygotowania bojowego i rozszerzenia wiedzy politycznej. Nie powinno to jednak być powodem spoczywania na laurach.

zW 30 rocznicę powstania Radzieckiej Armii i floty rozkazuję oddać w dniu 23 lutego salwy na jej cześć w Moskwie oraz innych miastach Związku Radzieckiego".

PRZYJĘCIE U MARSZAŁKA WASILEWSKIEGO

MOSKWA, 23.2 (PAP). Z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej szef sztabu generalnego, marszałek **Wasilewski** wydał wczoraj przyjęcie, na którym byli obecni m. in. wiceminister **Wyszyński**, marszałek **Mereckow**, generałowie **Antonow i Zacharow** oraz attaches wojskowi państw obcych.

Z ramienia Wojska Polskiego na przyjęciu obecni byli: generał Prus-Więckowski, przedstawiciel ministra obrony narodowej marszałka Żymierskiego, przybyły na uroczystości jubileuszowe do Moskwy oraz attache wojskowy RP w Moskwie **Julian Bardach** i jego zastępca, major **Zuraski**.

ŻYCZENIA BRYTYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

LONDYN, 23.2. (PAP). Uczestnicy 20 kongresu brytyjskiej partii komunistycznej przesłali na ręce generalissimusa Stalina depeszę gratulacyjną z okazji 30 rocznicy istnienia armii radzieckiej.

W BELGRADZIE

BELGRAD, 23.2 (PAP). — Na uniwersytecie belgradzkim odbyła się uroczysta akademia z okazji 30 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W akademii wzięli udział przedstawiciele rządu i armii jugosłowiańskiej. korpusu dyplomatycznego oraz świata naukowego i artystycznego Belgradu. We wszystkich dziennikach ukazały się na czołowych miejscach obszerne artykuły o historii Armii Radzieckiej oraz tekst telegramu gratulacyjnego, przesłanego przez marszałka **Tito** do Generalissimusa **Stalina**.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 23.2 (PAP). Cała Czechosłowacja uczciła w poniedziałek 30-tą rocznicę powstania Armii Radzieckiej. We wszystkich miastach, udekorowanych flagami o barwach czechosłowackich i radzieckich odbyły się z udziałem wojska i społeczeństwa obchody, poświęcone tej pamiętnej rocznicy.

W Pradze odsłonięto 6 pomników, symbolizujących dzień wyzwolenia stolicy państwa spod jarzma niemieckiego przez armię radziecką. Podczas tych uroczystości przemawiali m. in. minister obrony narodowej gen. Svoboda i szef sztabu generalnego gen. Bocek.

W obecności wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Zorina, na mogiłach żołnierzy radzieckich złożono liczne wieńce od najwyższych przedstawicieli państwa i społeczeństwa.

W BERLINIE

BERLIN, 23.2 (PAP). — Z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej gen. Kotikow, radziecki komendant Berlina, wygłosił przez radio berlińskie przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie strefy radzieckiej.

W przemówieniu tym gen. Kotikow zobrazował potężny, decydujący udział armii radzieckiej w walce z hitlerowskimi Niemcami. Mówca omówił krytycznie historię utworzenia drugiego frontu na Zachodzie, stwierdzając, że front ten powstał właściwie dopiero w chwili, gdy wynik wojny był już przesądzony.

Zdaniem gen. Kotikowa, pomoc materialna ze strony sprzymierzeńców zachodnich wyniosła zaledwie 4 proc. wkładu samej armii radzieckiej. Nie należy więc — oświadczył gen Kotikow — przeceniać wartości tej pomocy

MOSKWA, 23.2 (PAP). — Przed pomnikiem - mauzoleum żołnierzy radzieckich którzy padli w walkach o Berlin, odbyło się dnia 23 bm. uroczyste złożenie wieńców przez delegacje misji zagranicznych, akredytowanych w Berlinie.

Attache wojskowy płk. Sidor z ramienia szefa Polskiej Misji Wojskowej złożył 3 wieńce ze wstęgami o barwach polskich — od Polskiej Misji Wojskowej, od Wojska Polskiego i od żołnierzy Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej, którzy walczyli wspólnie z żołnierzami radzieckimi.

Czwarty wieniec złożony został przez polską delegację handlową.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Nieodłączną cechą demokracji ludowej jest nie tylko jej celowość, sprawiedliwość i postępowy charakter. Jest to DEMOKRACJA SILNA. Przekonała się o tym dobitnie reakcja czechosłowacka, gdy jej frontalny atak na ramach ludowej republiki napotkał na zdecydowaną, potężną odprawę.

Reakcja starannie przygotowywała grunt pod ofensywę. Zaistniała całkowita harmonia między faszystowskimi SEPARATYSTAMI SŁOWACKIMI, a czeską ultraprawicą SPRZECIWIAJĄCĄ SIĘ STANOWCZO AUTONOMII SŁOWACKIEJ. Chodzi wszak o święte cele niedopuszczenia do dalszego upaństwowienia przemysłu, o zahamowanie akcji reformy rolnej, o ochronę 15 tysięcy milionerów czechosłowackich, od groźby wyższego opodatkowania i ograniczenia zysków...

Dla osiągnięcia tych „szczytnych ideałów" dopuszczalne jest kumanie się z (nie mniej antyczeskimi niż anty-polskimi) banderowcami, możliwe jest przemilczenie w prasie prawicowej dokumentów radzieckich, wyraźnie i bezpornie odsłaniających winowajców sprzysiężenia monachijskiego. Czy wreszcie atak na nasze Ziemie Odzyskane.

Praktyka codzienna tego „świętego przymierza" polegała na przeciwianiu się wszelkiej postępowej ustawie. Koncepcją polityczną, jaką wysuwała prawica, było utworzenie rządów „fachowców". Chodzi naturalnie o owych „fachowców starej daty", o rząd, który — jak to widzieliśmy na innych przykładach — toruje drogę jawnej reakcji i faszyzmowi.

Z dymisją ministrów partii prawicowych, ofensywa reakcji osiągnęła punkt kulminacyjny. Wydarzenie to odegrało równocześnie rolę dzwonka alarmowego, który postawił w stan pogotowia świat pracy Czechosłowacji.

Naród nie chce „fachowców" od wprowadzenia tylnymi drzwiami rozgromionej w otwartym polu reakcji.

Bo jest to ludowa, silna demokracja.

*

Anemicznie przy zupełnym braku entuzjazmu ze strony prasy, rozpoczęła w Londynie swój żywot konferencja przedstawicieli USA Anglii i Francji w sprawie Niemiec. Trzy są główne przyczyny rezerwy opinii publicznej w stosunku do tych obrad: oświadczenie ZSRR, że nie uzna ich wyników; konferencja praska i podjęte na niej rezolucje; oraz nie dające się ukryć sprzeczności w łonie obradującej trójki.

Uznanie suwerenności Francji nad Zagłębiem Saary, miało służyć jako przysłowiowy ogarek. wpłynąć na załagodzenie sprzeciwu Francji wobec planów jawnie naruszających jej interesy.

Nie wygląda na razie na to, by udało się wszystkie wewnętrzne sprzeczności „marshallowskiego bloku" usunąć na jednej konferencji...

J. S.

Rozkaz Min. Obrony Narodowej

o przeniesieniu do rezerwy

W związku z dalszym przeniesieniem do rezerwy szeregowych starszych roczników Wojska Polskiego, rozkazuję:

1. Przenieść do rezerwy i zwolnić z wojska podoficerów i szeregowców służby czynnej — bez względu na rok urodzenia, którym okres dwuletniej służby wojskowej kończy się do dnia 15 maja 1948 roku włącznie.

2. Przeniesienie do rezerwy i zwolnienie szeregowych w jednostkach Wojska Polskiego przeprowadzić z dniem 28 lutego 1948 r.

3. Jako podstawę przeniesienia do rezerwy i zwolnienia z wojska wpiszą dowódcy jednostek i komendanci RKU rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr 13 z dnia 31 stycznia 1948 r.

4. Zwolnieniu nie podlegają:
   a) podoficerowie i szeregowcy, którzy złożą prośby o przyjęcie do służby nadterminowej,
   b) podchorążowie Szkół Oficerskich.

5. Dla dobra służby zezwalam na czasowe zatrzymanie do dnia 1 września 1948 r. podoficerów i szeregowców w następujących rodzajach broni: w Marynarce Wojennej i w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Szczegółowe wytyczne, odnoszące się do ilości i terminów zatrzymania tych podoficerów i szeregowców, jak również porządku ich zwolnienia wyda Dowódca Wojsk Lądowych.

6 Ogólne kierownictwo nad przeniesieniem szeregowych do rezerwy i zwolnieniem z wojska powierzam Dowódcy Wojsk Lądowych.

7. Szeregowym, przeniesionym na podstawie tego rozkazu do rezerwy i zwolnionym z wojska — nie należy się, za wyjątkiem należnego żołdu, ani odprawa, ani ubranie cywilne, ponieważ nie pełnili służby w czasie wojny, a do odbywania zasadniczej służby wojskowej zostali powołani w czasie pokoju. Dowódcy jednostek udzielą szeregowym przed zwolnieniem z wojska przepustek celem przywiezienia ubrań cywilnych.

8. Rejonowe Komendy Uzupełnień, zgodnie z rozkazem Ministerstwa Obrony Narodowej — Departament Poboru i Uzupełnień Nr 1447-K-II z dnia 28 stycznia 1947 r. zapewnią szeregowym, przeniesionym do rezerwy i zwolnionym z wojska. otrzymanie odpowiedniej pracy w miejscu zamieszkania.

9. O wykonaniu rozkazu Dowódca Wojsk Lądowych zamelduje w terminie do dnia 31 marca 1948 r.

Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Konferencja praska odbyła się

w duchu Jałty i Poczdamu—stwierdza min. Simicz

BELGRAD, 23.2 (PAP). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych **Simicz** oświadczył, że konferencja praska z udziałem ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii odbyła się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze i zakończyła się w krótkim czasie, jakkolwiek omówiono na niej szeroki wachlarz problemów. Minister Simicz zwrócił uwagę, że mocarstwa zachodnie odstąpiły od postanowień jałtańskich i poczdamskich, w sprawie niemieckiej.

„Przed nami istnieją 2 możliwości — powiedział minister — albo powrócić do zasad z Jałty i Poczdamu, w imieniu których prowadziliśmy wojnę i odnieśliśmy zwycięstwo, albo odstąpić od tych zasad, co doprowadziłoby do nowego Monachium, nowych Anschlussów, powstania faszystowskich reżimów i nowych napaści. Jesteśmy zdecydowani kroczyć po pierwszej drodze, czemu daliśmy jasno wyraz w komunikacie po konferencji praskiej".

Kongres

Indyjskiej Partii Komunistycznej

KALKUTA, 23.2 (PAP). Do Kalkuty zwołano na 28 lutego br. drugi Kongres Indyjskiej Partii Komunistycznej. W kongresie weźmie udział przeszło 1.000 delegatów. Spodziewane jest przybycie przedstawicieli partii komunistycznych z Australii, Burmy, Cejlonu, jak również reprezentantów komunistycznej partii jugosłowiańskiej i komunistów francuskich.

Głównym zadaniem Kongresu będzie przedyskutowanie obecnej sytuacji politycznej, ustalenie wytycznych dla działalności indyjskiej partii komunistycznej oraz wybory nowych władz.

Walne zebranie

członków Sp. Wyd. „Książka"

W dniu 21 bm. odbyło się Walne Zebranie Członków Sp. Wyd. „Książka", w lokalu centrali w Warszawie przy ul. Smolnej 13 o godz. 11. Na porządku dziennym były:

Sprawozdanie ustępującej Rady Nadzorczej, uchwalenie nowego budżetu i zmian statutowych, wybór nowej Rady Nadzorczej (w ilości 21 członków).

Przewodniczącym Rady Nadzorczej został wybrany wiceminister Leon Kruczkowski, zaś przewodniczącym Zarządu — dyr. Leon Kasman.

USA dyktują na konferencji londyńskiej

LONDYN, 23.2. (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się obrady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie Niemiec Zachodnich.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że w oficjalnym komunikacie mowa jest o „dyskusji", a nie o konferencji trzech krajów. Organizatorzy narad londyńskich pragną w ten sposób obejść postanowienia obowiązujących uchwał poczdamskich, przewidujących jak wiadomo rozwiązanie problemów niemieckich na zasadzie porozumienia czterech mocarstw.

Fakt, że konferencję londyńską nazwano „dyskusją", — nie zmienia okoliczności, że narady londyńskie toczą się w sposób sprzeczny z uchwałami poczdamskimi i dlatego zapewne nie zostaną uznane przez szereg państw.

Komentatorzy polityczni podają równocześnie o poważnych rozdźwiękach między partnerami konferencji londyńskiej.

„Times" zaznacza, że delegacja francuska domagać się będzie przyjęcia zasady federalizacji przy organizowaniu państwa zachodnio - niemieckiego. Zdaniem kół francuskich, Bizonia zorganizowana została na zasadzie centralizacji, z czym Francuzi nie chcą się jeszcze pogodzić.

Zwraca się równocześnie uwagę na to, że uczestników konferencji londyńskiej dzielą poważne różnice interesów natury gospodarczej.

Delegacja amerykańska dążyć będzie to tego, aby za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia, które ułatwi realizację amerykańskiego programu w sprawie Niemiec Zachodnich. Program ten zmierza do jak najbardziej szybkiego włączenia Niemiec Zachodnich do planu Marshalla.

„Daily Worker" donosi w związku z tym, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Douglas przedstawił delegacji brytyjskiej i francuskiej stanowisko Waszyngtonu w sprawie Niemiec Zachodnich. Wydaje się mało wątpliwe, by Wielka Brytania lub Francja przeciwstawiły się planom amerykańskim.

Również **„Times"** przyznaje, że na konferencji londyńskiej ustalone zostaną warunki, na podstawie których Niemcy Zachodnie zostaną objęte planem Marshalla.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa udziału krajów Beneluxu, rozwój i organizacja Niemiec Zachodnich, sprawa przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii oraz problem włączenia Niemiec Zachodnich do planu Marshalla. Narady toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych.

LONDYN, 23.2 (PAP). Rząd brytyjski rozważa obecnie sprawę zwołania konferencji 5 państw zachodnich (Wielkiej Brytanii, Francji i 3 państw Beneluxu), której celem ma być dalsze badanie propozycji Bevina w sprawie stworzenia unii zachodniej. Z inicjatywą zwołania tej konferencji wystąpił premier belgijski Spaak.

Jak twierdzi korespondent dyplomatyczny agencji półoficjalnej Press Association, rząd brytyjski odniósł się zasadniczo przychylnie do tego wniosku. Brytjskie koła oficjalne sądzą, że projektowana konferencja powinna być starannie przygotowana i że nie będzie ona mogła odbyć się w najbliższej przyszłości. Nie jest prawdopodobne, by konferencja ta mogła być zwołana przed zakończeniem rozpoczynającej się właśnie konferencji 3 państw zachodncih w sprawie Niemiec.

—oOo—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE w MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 23 bm. ambasadora Francji w Warszawie — p. Jean Baelen.

* * *

Minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 23 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu, posła Bułgarii w Warszawie — p. Pawła Tagarowa i posła Węgier w Warszawie — p. Gezę Revesza.

—o—

Polska delegac a wyjechała na obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego

W niedzielę dnia 22 bm. wyjechała z Warszawy do Pragi na obrady plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego delegacja Komitetu Słowiańskiego w Polsce z przewodniczącym wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele.

Delegacja liczy 9 osób.

—o—

Dr A. Powell Davies na otwarciu szpitala w Piekarach Śląskich

Superintendent Kościoła Unitariańskiego w Waszyngtonie, pod egidą którego działa organizacja charytatywna Unitarian Service Committee — **dr A. Powell Davies** przybył do Polski, aby uczestniczyć w otwarciu Szpitala im. Kościuszki w Piekarach Śląskich.

Szpital ten powstał w wyniku wspólnych wysiłków Unitarian Service Com. i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i rozpoczął wczoraj pracę jako klinika chirurgii urazowej, co ma doniosłe znaczenie w tej silnie uprzemysłowionej części naszego kraju.

W nowootwartym szpitalu w Piekarach Śląskich wraz z ekipą polskich lekarzy, współpracują lekarze i pielęgniarki amerykańskie, dzieląc się nawzajem swoimi doświadczeniami.

—o—

Obrady Tow. Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej

W dniu 20 lutego w sali odczytowej Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa prof. dr Jan Rozstafiński, który w krótkim przemówieniu zobrazował działalność Towarzystwa. Następnie zabrał głos Władysław Broniewski i nakreślił obraz twórczego wysiłku i bohaterskiej walki narodu żydowskiego o niepodległą Palestynę.

Po czym S. Barzilaj i dr A Berman mówili o sytuacji w Palestynie.

Na zakończenie zebrania wybrano nowy zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Palestyńskiej, w skład którego weszli m. inn.: min. W. Rzymowski, wicemin. Grosicki, ks. Pruszyński, J. Iwaszkiewicz, R. Gadomski.

Taft atakuje politykę Roosevelta

NOWY JORK, 23.2 (PAP). W ramach kampanii przedwyborczej, kandydat republikański na prezydenta USA, senator **Robert Taft**, wygłosił w Detroit przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej.

Mówca stwierdził, iż większa część obecnych trudności spowodowana została polityką Roosevelta, który domagał się bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Polityka ta, która zniszczyła państwo niemieckie, zmierzała do przekształcenia Niemiec w kraj rolniczy i obecnie Stany Zjednoczone muszą płacić 800 milionów dolarów rocznie, by odbudować przemysł niemiecki.

Taft skrytykował również politykę Roosevelta wobec Związku Radzieckiego i podkreślił, że zmiana jej za czasów prezydentury Trumana, nastąpiła w dużej mierze pod wpływem senatora republikańskiego Vandenberga.

„Jesteśmy partią amerykańską"

otwarcie przyznaje Schuman

PARYŻ, 23.2. (PAP). W kołach dziennikarskich powtarza się charakterystyczne zdanie z przemówienia, wygłoszonego przez Schumana w klubie amerykańskim w Paryżu. Zdanie to ma następujące brzmienie:

„Znajdujemy często w panu, panie ambasadorze Jefferson — Caffery, doradcę nie tylko w naszych stosunkach międzynarodowych. Odnosimy wrażenie, że zasłużyliśmy w całej pełni na to, aby nas nazywać partią amerykańską".

PARYŻ, 23.2. (PAP). W niedzielę odbyła się druga tura wyborów uzupełniających okręgu Wersal Zachodni W pierwszej turze wybory nie przyniosły decydujących wyników.

Na kilka dni przed wyborami partie „trzeciej siły" — MRP i socjaliści — wycofały swoich kandydatów, wzywając swych zwolenników do głosowania na listę niekomunistyczną. Pozostały jedynie dwie listy: partii komunistycznej i partii de Gaulle'a.

Z uwagi na to, że MRP, socjaliści i drobniejsze ugrupowania prawicowe przerzuciły swe głosy na kandydata partii de Gaulle'a, kandydat ten został wybrany. Otrzymał on nikłą większoś 475 głosów nad kandydatem komunistycznym. Głosowało 9.426 osób.

Kandydat RPF, Perrin, otrzymał 4.739 głosów, a kandydat komunistyczny Defay — 4.264 głosy.

Realizacja umów gospodarczych ze Zw. Radzieckim

W Moskwie rozpoczęły się rokowania polsko - radzieckie, mające na celu ustalenie — w ramach zawartej 5-letniej umowy handlowej — wymiany towarowe; **na rok 1948**, jak również zawarcie kontraktów. W szczególności rozmowy dotyczyć będą określenia kontyngentów eksportowych i importowych oraz ustalenia cen na artykuły wymienne.

Projektowana umowa przewiduje rozszerzenie dotychczasowej wymiany, która obejmie towary o wartości ok. 90 mil. dolarów rocznie po każdej stronie.

Wśród towarów i surowców, które otrzymamy ze Związku Radzieckiego znajdują się artykuły niezbędne dla naszego przemysłu i rolnictwa, jak bawełna, rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, samochody, aluminium, azbest itd.

Szczególne znaczenie dla naszego rolnictwa przedstawia dostawa apatytów (nawozy sztuczne) oraz — na warunkach kredytowych — dostawa 200 tys. ton zboża, co pozwoli nam przetrwać do nowych zbiorów i umożliwi przeprowadzenie siewów wiosennych. W zamian Polska dostarczać będzie Zw. Radzieckiemu: koks, wyroby włókiennicze, tkaniny włókiennicze, wyroby hutnicze, szkło, wyroby stalowe, cement itd.

Naprężona sytuacja w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 23.2 (PAP). W mieście panuje niesłychanie naprężona sytuacja po odezwie wydanej przez organizację żydowską Irgun Zwai Leumi, wzywającej do zabijania umundurowanych żołnierzy brytyjskich, którzy wkroczyliby do dzielnicy żydowskiej. Akcja tego rodzaju ma charakter odwetowy za niedzielną olbrzymią eksplozję w centrum miasta, którą przypisuje się powszechnie Anglikom.

W poniedziałek rano zakomunikowano oficjalnie, że w wyniku odwetowych ataków żydowskich zginęło 7 żołnierzy brytyjskich, zaś 8 odniosło rany.

Na zewnątrz dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie Żydzi porozrzucali miny elektryczne gotowe do wybuchu w wypadku, gdyby wojska brytyjskie podjęły próbę przedostania się na teren tej dzielnicy. Oddziały brytyjskie i posterunki żydowskie wzajemnie się obserwują.

Sytuacja jest niesłychanie naprężona, albowiem każdy najmniejszy pojedyńczy incydent może doprowadzić do krwawego starcia.

W szeregu punktach Jerozolimy umieszczono wozy pancerne gotowe w każdej chwili do akcji. Oddziały policji i wojska znajdują się w pełnym pogotowiu.

Plan, który wzmacnia fundamenty naszej suwerenności

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu Ustawodawczego wejdzie pod obrady izby rządowy projekt planu inwestycyjnego na rok 1948. Projekt ten był w ciągu ostatnich tygodni przedmiotem bardzo szczegółowych rozważań Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego. Wydaje się, że wytwarza się u nas nowa tradycja parlamentarna w myśl której zagadnienia planowania zajmują najpocześniejsze miejsce w pracach Izby na równi z problemem budżetowym który stanowił w parlamentach krajów kapitalistycznych główny temat obrad. Jest to niewątpliwie jeden z nowych objawów naszego życia politycznego, **jeden z ważniejszych wyników rewolucji ludowo - demokratycznej w naszym kraju.** Jest to objaw postępu naszego nowego państwa ludowego, dla którego „zarząd rzeczami" według słów Marksa staje się coraz bardziej istotnym.

Rola planów inwestycyjnych w naszej gospodarce planowej jest szczególnie wielka. **Inwestycje — to odbudowa i nowe budownictwo, to rozwój naszej gospodarki narodowej ku nowym wyżynom uprzemysłowienia kraju, intensyfikacji rolnictwa, udoskonalenia aparatu wymiany, podnoszenia na coraz wyższy poziom naszej komunikacji, łączności, oświaty, kultury i dobrobytu szerokich rzesz ludu pracującego.**

Zadania odbudowy z natury rzeczy przeważały dotąd i nadal przeważają w rzędzie naszych zadań inwestycyjnych. Wyszliśmy bowiem z drugiej wojny światowej z niewiarygodnymi zniszczeniami we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. **Musimy w możliwie najkrótszym czasie naprawić te straszliwe zniszczenia.** Temu poświęcone są wszystkie nasze siły, cały nasz dorobek poprzednich lat. **Tego wymaga nasza sytuacja międzynarodowa w obliczu odbudowy gospodarczej Niemiec.**

Pierwszy plan inwestycyjny, uchwalony blisko trzy lata temu przez Krajową Radę Narodową na okres trzech kwartałów 1946 r. został wykonany z nadwyżką. Również z nadwyżką będzie wykonany i plan inwestycyjny na r. 1947, uchwalony latem ub. r. przez Sejm Ustawodawczy.

Obecny, trzeci z kolei plan inwestycyjny, jest nie tylko cyfrowo i materialnie wyższy od poprzednich. Jest on również znacznie doskonalszy, jeśli idzie o dokładność i szczegółowość zadań. Jest on wytworem naszego rosnącego doświadczenia w dziedzinie planowania, doskonalenia aparatu i metod planowania. Plan tegoroczny służy zarazem zapowiedzią, że następne plany inwestycyjne będą jeszcze bardziej doskonałe i jeszcze lepiej przygotowane.

Trzeci plan inwestycyjny, będący drugim w ramach planu 3-letniego, opiewa na sumę przeszło 190 miliardów złotych. Największe pozycje stanowią w tym planie inwestycje w przemyśle i komunikacji oraz odbudowie. Łącznie te trzy pozycje pochłoną ponad 80 proc. inwestowanych sum. Z tego **największa suma przypada na inwestycje w dziedzinie przemysłu (66,2 miliarda zł). Na drugim miejscu są inwestycje Ministerstwa Odbudowy (39,4 miliarda zł), na trzecim inwestycje Min. Komunikacji (34,1 miliarda zł).**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podejmuje w tym roku cały szereg inwestycji w zakresie nowego budownictwa lub kontynuuje budownictwo zapoczątkowane w latach ubiegłych. Największe miejsce zajmują w tej grupie inwestycje **przemysłu metalowego,** który ma w tym roku zakończyć rozbudowę **fabryki samochodów ciężarowych** w Starachowicach (z prod. 10 tys. wozów rocznie), budowę **fabryki łożysk kulkowych** w Kraśniku Lubelskim, budowę **fabryki maszyn i turbin** w Elblągu i budowę **fabryki aparatów chemicznych** w Nysie. Nie wyczerpuje to rzecz prosta wszystkich inwestycji w przemyśle metalowym. Wymieniliśmy najważniejsze z nich i zarazem najkosztowniejsze. Ważność tych nowych zakładów polega na tym, że **stwarzają one u nas produkcję nowych, nie wyrabianych dotąd w kraju maszyn i wyrobów precyzyjnych. Budowa tych zakładów wzmacnia podstawy naszej suwerenności ekonomicznej.**

Przemysł węglowy również przeprowadzi w tym roku wielkie inwestycje. Będzie kontynuowana **budowa trzech nowych wielkich kopalń węgla („Gigant", „Ziemowit" i „Wesoła"),** których łączna produkcja po całkowitej rozbudowie wynosić będzie 7,8 miliona ton węgla rocznie.

Wielkie nakłady inwestycyjne czyni w tym roku energetyka **(9,5 miliarda zł).** Inwestycje te pozwolą ku końcowi tego roku **zwiększyć moc zainstalowaną siłowni o 60 MW.**

Inwestycje **przemysłu chemicznego** będą głównie skoncentrowane w dwóch olbrzymich fabrykach: **Zakłady tworzyw syntetycznych w Dworach** koło Oświęcimia **i fabryka półproduktów organicznych „Rokita" w Brzegu** na Dolnym Śląsku. Zakłady te również przyczynią się do wzmocnienia naszej suwerenności gospodarczej.

Inwestycje w dziedzinie **komunikacji i żeglugi oraz telekomunikacji** wynoszą łącznie 47 miliardów złotych. Inwestycje te idą przede wszystkim **na odbudowę kolejnictwa i portów morskich** oraz na powiększenie taboru. Obejmują one jednak częściowo i nowe budownictwo, zwłaszcza **w Szczecinie.** Ponadto suma powyższa obejmuje prace w dziedzinie telekomunikacji, szczególnie radiowej, jak również **prace nad regulacją Wisły i Odry,** dokończenie budowy zapór wodnych **w Porąbce, Rożnowie i Czchowie,** budownictwo drogowe itd.

Inwestycje w tej dziedzinie uczynią nasze środki komunikacyjne zdolnymi do przewiezienia rosnącej masy ładunków towarowych, będącej rezultatem zwiększonej produkcji.

Inwestycje w rolnictwie, (łącznie z inwestycjami przemysłowymi, mającymi doniosłe znaczenie dla odbudowy i podniesienia wydajności w gospodarstwie wiejskim), wynoszą około **30 miliardów złotych.** Wydatki te obejmują głównie likwidację odłogów, melioracje, dalszą parcelację itd.

Najbardziej istotną cechą **inwestycji budowlanych** jest fakt ogromnego wzrostu rozmiarów nowego budownictwa. Wydatki na ten cel wynieść mają około 40 proc. wszystkich nakładów Min. Odbudowy, co w dużej mierze świadczy o wyczerpaniu się rezerwy budowli nadających się do odbudowy.

Jedną z najpoważniejszych trudności planu inwestycyjnego na rb. jest ogromna **koncentracja robót budowlanych na terenie kilku ośrodków.** Szczególne nasilenie budownictwa inwestycyjnego **w Warszawie, na Śląsku, w Szczecinie i na Wybrzeżu** (łącznie 45 proc. wszystkich planowanych nakładów) może stworzyć na tych terenach przejściowe trudności w postaci braku materiałów budowlanych lub pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Ale **plan w skali krajowej i w skali rocznej jest tak obliczony, aby nie zabrakło niczego. Należy tedy tak rozplanować pracę w czasie i przestrzeni, aby tym brakom zapobiec.**

Wykonanie planu inwestycyjnego będzie również związane z dużym **napięciem finansowym.** Musimy bowiem tak poprowadzić wszelkie roboty, aby nie uciekać się do emisji w rozmiarach przewyższających istotne możliwości kraju. Stałość cen jest bowiem podstawą planu i jego realizacji. Musimy tedy większość nakładów inwestycyjnych przeprowadzić kosztem **własnych rezerw finansowych życia gospodarczego.**

Plan inwestycyjny na r. 1948 jest wielki i niełatwy do wykonania. Ale mając za sobą doświadczenia lat ubiegłych i olbrzymie możliwości naszej gospodarki planowej, możemy śmiało patrzeć w przyszłość.

Plan jest realny, możemy i powinniśmy go urzeczywistnić. **A. Sz.**

NA MARGINESIE

Warunki

Im dłużej plan Marshalla jest przedmiotem skrupulatnych badań Kongresu, tym silniej kurczą się projektowane kredyty i — jednocześnie — coraz bardziej drakońskie stają się warunki „wielkodusznej pomocy".

A więc, według przyjętych ostatnio przez Komisję Senatu poprawek, kraje korzystające z „pomocy" muszą się zobowiązać do przeprowadzenia REFORM FINANSOWYCH, podyktowanych przez Departament Stanu. Reformy takie zapoczątkował już — jak wiadomo — we Francji rząd Schumana - Bluma, a skutki ich są wprost znakomite.

Dalej — kraje marshallowskie będą musiały dostarczać Stanom Zjednoczonym SUROWCÓW I MATERIAŁÓW STRATEGICZNYCH oraz udzielać kredytowcom amerykańskim WSZELKICH, ŻĄDANYCH INFORMACJI. Informacje te dotyczyć mają wydobycia i produkcji węgla, stali, środków transportowych, żywności itp. O ile amerykański administrator planu uzna, że udzielanie „pomocy" nie leży w interesach USA lub też, że dany kraj nie dotrzymuje warunków układu, „pomoc" będzie mogła być natychmiast przerwana.

Aczkolwiek sprawa oddania Stanom Zjednoczonym BAZ WOJSKOWYCH w Europie tytułem „rekompensaty" za „pomoc" marszałkowską nie została jeszcze włączona oficjalnie do warunków układu, warto zaznaczyć, że — obok ministra Forrestala i sen. Barucha — również Tom Dewey, gubernator stanu New York i kandydat na prezydenta USA zażądał w swej pierwszej mowie przedwyborczej, by „pomoc" przyznana została państwom Zachodniej Europy tylko w tym wypadku, jeśli zgodzą się one na ŚCISŁĄ UNIĘ GOSPODARCZĄ I WOJSKOWĄ POD PRZEWODNICTWEM USA.

Sens i znaczenie wszystkich tych warunków bardzo dobrze sformułował poważny amerykański dziennik prowincjonalny „ST. LOUIS POST DISPATCH", pisząc:

„Jeśli Kongres uchwali program pomocy dla Europy w obecnej formie i Zachodnia Europa wyrazi nam swą zgodę, wówczas Stany Zjednoczone będą decydować o całej politycznej i gospodarczej strukturze Europy Zachodniej".

I my sądzimy tak samo... A co do terminu zakończenia debat Kongresu nad planem Marshalla i — uruchomienia aparatu amerykańskiej „pomocy", dziś jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można. Niektórzy twierdzą, że nastąpi to w maju. Być może — zobaczymy. W języku polskim powiedzenie: „W MAJU" — gdy chodzi o różne przyrzeczenia i obietnice — ma, jak wiemy, znaczenie specjalne. Może i tym razem takie właśnie znaczenie odpowiadać będzie — rzeczywistość.

B. D.

CZYM JEST

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy

Podobnie, jak państwo ma swój budżet uchwalony przez Sejm Ustawodawczy, tak i związki samorządu terytorialnego (gminy wiejskie, miasta, powiatowe i wojewódzkie związki samorządowe) mają swoje budżety, uchwalone przez właściwe rady narodowe, a zatwierdzone przez prezydia rad wyższych stopni.

Zdarza się często, iż miasto nie ma dochodów na pełne pokrycie wydatków na cele, do których miejski samorząd jest ustawowo obowiązany. Dochody samorządów nie są dotychczas ostatecznie uregulowane, zwłaszcza jeśli chodzi o miasta. (Np. miejski podatek od lokali i nieruchomości ze względu na obowiązującą dotąd wysokość komornego jest tak niski, że nie wystarcza na pokrycie poważnych potrzeb miasta).

Do pokrycia tych **strukturalnych deficytów** związków samorządowych w ich budżetach administracyjnych jest powołany **Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy.**

Komunalny Fundusz zgodnie z Dekretem z 2.11.1945 r. udziela subwencji tym związkom samorządowym, które, wykorzystując maksymalnie przysługujące im źródła dochodowe (podatki komunalne, opłaty, dochody z przedsiębiorstw, majątków itd.) i prowadząc swą gospodarkę w sposób racjonalny, nie są jednak w stanie pokryć bieżących wydatków, związanych z wykonaniem zadań ustawowych. **Ponadto Fundusz, jak sama jego nazwa wskazuje, udziela związkom samorządowym pożyczek na zasilenie funduszów kasowych.**

Fundusz czerpie swe zasoby z 8 proc. wpływów z podatku obrotowego oraz 20 proc wpływów z podatku gruntowego. O wadze Komunalnego Funduszu może świadczyć suma jego wpływów w 1947 roku, wynosząca blisko **4.174 milionów zł. 96 proc.** sumy wypłaconej samorządom przypada na subwencje, a tylko 4 proc. na pożyczki.

Ponieważ suma budżetów zwyczajnych wszystkich związków samorządu terytorialnego wynosiła w 1947 roku wg uzyskanych przez nas danych blisko 24 miliardy, dotacje otrzymane przez te związki z Funduszu stanowiły 1/6 część dochodów całego samorządu.

Szczególnie duże budżety mają tzw. miasta wydzielone (jest ich 62) które obciążone większymi obowiązkami w dziedzinie gospodarczej i społecznej mają proporcjonalnie zwiększone wydatki. Subwencje na pokrycie niedoborów administracyjnych otrzymane z Funduszu przez te wydzielone miasta dochodziły do 1/3 części wszystkich ich dochodów.

W 1948 r. przewidywane są wpływy Komunalnego Funduszu w sumie około 8 miliardów zł.

Doniosłe znaczenie Funduszu dysponującego tak wielkimi sumami polega w pierwszym rzędzie na tym że **jest on regulatorem, wyrównującym bardzo nierównomierną niekiedy dochodowość poszczególnych związków samorządowych.**

Pod tym względem Fundusz jest w ręku Państwa ważnym i czułym instrumentem, który winien zapewnić sprawiedliwy i słuszny rozdział subwencji na rzecz poszczególnych ogniw samorządu.

Miasta zniszczone wskutek działań wojennych, powiaty przyczółkowe, mniej jeszcze zaludnione i słabiej zagospodarowane powiaty na niektórych terenach Ziem Odzyskanych, mają nie ze swej winy dochody mniejsze w porównaniu z innymi związkami samorządowymi, a potrzeby ich są właśnie większe. Stąd Komunalny Fundusz tym właśnie związkom musi przyjść z wydatniejszą pomocą wpływając na prawidłowe gospodarowanie groszem publicznym przez ogół związków samorządowych we wspólnym i zgodnym interesie państwa i samorządu.

Gospodarka Funduszu wtedy tylko jest prawidłowa, gdy potrafi ocenić skalę potrzeb, udzielając subwencji tym związkom samorządowym, które rzeczywiście pomocy potrzebują.

Słuszny i rozsądny rozdział poważnych sum Funduszu, dokonany na podstawie przemyślanego z góry planu, zapobieżenie wszelkiej w tym względzie przypadkowości, nierównomierności — są podstawowymi wymogami prawidłowej gospodarki Funduszu.

Dotychczas sprawa przydziału zapomóg była załatwiana przez komisję Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, która doraźnie załatwiała poszczególne wnioski bez opracowanego z góry planu, uwzględniającego realne możliwości samorządu i hierarchię potrzeb.

W projekcie ustawy o Samorządowym Funduszu Wykonawczym, która w dniu dzisiejszym znajdzie się na porządku dziennym Sejmu, **utworzenie Funduszu umotywowane jest koniecznością planowej i racjonalnej pomocy finansowej związkom samorządu terytorialnego.** Projekt ustawy przewiduje przejęcie przez Samorządowy Fundusz Wyrównawczy dotychczasowego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego.

Skoro rola samorządu terytorialnego, szczególnie bliskiego potrzebom i bolączkom człowieka pracy rośnie z dniem każdym, sprawa gwarancji dla należytej, celowej i planowej gospodarki Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego staje się poważnym zagadnieniem.

(a)

— o —

Wieczyste braterstwo na polu walki i na froncie obrony pokoju

Gen. Spychalski w dniu święta Armii Radzieckiej

23 lutego br. w dniu Święta Armii Radzieckiej, przy pomnikach Braterstwa Broni i Wdzięczności Armii Radzieckiej, w Warszawie zaciągnięte zostały wojskowe warty honorowe.

W godzinach rannych i południowych delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz grupy młodzieży szkolnej i akademickiej z pocztami sztandarowymi zdążały ze wszystkich dzielnic miasta do stóp obu pomników, aby przez złożenie wieńców oddać hołd bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy wspólnie z żołnierzami polskimi wywalczyli Polsce wolność.

Wśród złożonych wieńców znajdują się m. in. wieńce **naczelnych władz partii politycznych, władz miejskich, Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację** itp.

×

O godz. 16.30 w sali „Roma" odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu 30-lecia Armii Radzieckiej.

Na akademię przybyli: przedstawiciele Sejmu Ustawodawczego RP z **wicemarszałkiem Zambrowskim,** członkowie rządu z **premierem Cyrankiewiczem** i wicepremierami **Gomułką i Korzyckim,** generalicja i oficerowie Wojska Polskiego z **ministrem obrony narodowej, Marszałkiem Polski, Żymierskim,** członkowie Korpusu Dyplomatycznego, członkowie władz miejskich z **przewodniczącym Stoł Rady Narodowej Sankowskim,** przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, którzy wypełnili całkowicie ogromną salę „Romy".

Zebrani serdecznie i owacyjnie powitali przybyłego na akademię **ambasadora ZSRR Lebiediewa** oraz przedstawiciela Armii Radzieckiej, attache wojskowego ZSRR **gen. Masłowa.**

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akademię zagaił wiceprezes Towarzystwa, **pos. Lucjan Dura,** który witając zebranych podkreślił m. in. znaczenie niezwyciężonej Armii Radzieckiej, jako gwaranta pokoju światowego.

Przemówienie swe pos. Dura zakończył okrzykiem na cześć Armii Radzieckiej i jej wielkiego wodza Generalissimusa Stalina. Zebrani urządzają serdeczną i długotrwałą owację na cześć zwycięskiej Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego, nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydium Akademii, w skład którego weszli m. in. **attache wojskowy ZSRR gen. Masłow, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Świątkowski, I wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski, wiceprezes Komitetu Słowiańskiego w Polsce min. Rabanowski, przewodniczący KCZZ Witaszewski, rektor Politechniki Warsz. prof. Warchałowski, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej Sankowski** oraz bawiący w Warszawie znakomity pisarz francuski, bojownik o wolność, Roger Garaudy. Referat o Armii Radzieckiej — armii pokoju — wygłosił I wiceminister obrony narodowej, **gen. Spychalski, który powiedział m. in.:**

Trzydziestolecie Armii Radzieckiej zbiega się w Polsce Ludowej z trzecią rocznicą całkowitego wyzwolenia naszego kraju, z rocznicą ofensywy, która przywróciła Polsce granice na Odrze i Nysie. W bohaterskich bojach przelewając wspólnie krew, żołnierz polski i żołnierz radziecki zawarli wieczne braterstwo broni. Dlatego w tę wielką rocznicę czcimy pamięć poległych żołnierzy radzieckich, których liczne groby są wiecznymi pomnikami krwi przelanej za naszą wolność.

Na nową sztukę wojenną Armii Radzieckiej złożyły się wielka stalinowska strategia, znakomici dowódcy, bohaterski i świadomy wielkich celów żołnierz o niezrozumiałej wprost dla faszystów dyscyplinie i twardości w walce. Generał Spychalski przytacza jeszcze raz słowa Generalissimusa Stalina:

„Po świetnych zwycięstwach pod Moskwą i Stalingradem... pod Wiedniem i Berlinem, po tym wszystkim nie sposób jest nie przyznać, że Armia Radziecka przedstawia sobą armię o najwyższej jakości, od której wielu mogłoby się czegoś nauczyć".

BRATERSKA POMOC DLA WOJSKA POLSKIEGO

Dla narodu polskiego rocznica Armii Radzieckiej ma szczególne znaczenie — mówi dalej gen Spychalski. — Hitleryzm skazał nasz naród na całkowitą zagładę. Imperializm anglosaski ani myślał a ratowaniu naszego narodu, wykorzystując żołnierzy polskich poprzez emigracyjny rząd londyński do obrony swoich interesów i organizowania antydemokratycznej i antyradzieckiej krucjaty. Dla narodu polskiego bez pomocy radzieckiej nie było już możliwości samodzielnego istnienia.

W OBRONIE POKOJU

Dziś stoi przed nami zadanie obrony pokoju — mówi dalej gen. Spychalski. — Jest to zadanie realne, bo siły pokoju są dziś wielkie i popiera je zdecydowana większość narodów.

Patrząc wstecz na minione 30 lat widzimy jak w oparciu o postępową naukę Związek Radziecki idzie stale naprzód, zdobywa coraz większy autorytet, podnosi dobrobyt swoich narodów i przychodzi z pomocą innym zniszczonym krajom. **Dzięki pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego stajemy się z każdym miesiącem silniejsi i zamożniejsi.** Jesteśmy państwem odbudowującym się szybciej niż zachodnie państwa, mniej zniszczone przez hitleryzm. Wojsko polskie w oparciu o zaplecze mocnej gospodarki narodowej wnosi swój poważny wkład w zabezpieczenie pokoju.

×

Na zakończenie części oficjalnej zebrani przez aklamację uchwalili wysłanie do Generalissimusa Stalina depeszy treści następującej:

„Zebrani na uroczystej akademii w Warszawie, przedstawiciele Rządu, społeczeństwa i mieszkańców Warszawy, ślą Panu i narodom radzieckim wyrazy najserdeczniejszych życzeń z okazji 30 rocznicy bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Powołana w najżywotniejszym interesie ludu pracującego, Armia Radziecka od chwili swych narodzin w w dniu zwycięstwa nad Niemcami cesarskimi pod Narwą i Pskowem, broniła nie tylko swojej ojczyzny, lecz i całej postępowej ludzkości, aby wreszcie rozgromić faszyzm hitlerowski i uchronić narody słowiańskie przed zagładą.

Bezprzykładne w historii dzieje wspaniałych zwycięstw nad siłami agresji i wstecznictwa, w obronie postępu, kultury i cywilizacji zaskarbiły armii narodów radzieckich serca i umysły wszystkich postępowych ludzi w świecie.

W dniu wielkiego jubileuszu Armii Radzieckiej łączymy z całym narodem polskim swe uczucia wdzięczności za najwyższe ofiary żołnierzy radzieckich w dziele wyzwolenia Polski i przesyłamy na Twe ręce, Generalissimusie, jako organizatorowi i genialnemu wodzowi tej Armii Wolności życzenia dalszego wzrostu potęgi Armii Radzieckiej, stojącej niezmiennie na straży pokoju.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego.

Stołeczna Rada Narodowa w rocznicę Armii Radzieckiej

Stołeczna Rada Narodowa obchodziła uroczyście 30-lecie powstania Armii Radzieckiej. W pięknie udekorowanej sali odbyła się akademia, którą zagaił wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, tow. **Wiktor Grodzicki.** W krótkich słowach skreślił on histtorię powstania Armii Radzieckiej i jej zasługi w zwycięstwie nad hitleryzmem oraz w ocaleniu państw słowiańskich od zagłady faszystowskiej.

Dziś — mówił m. inn. tow. Grodzicki — kiedy imperializm chce szantażować narody widmem wojny, Armia Radziecka stoi na straży pokoju, a narody świata z ufnością mogą spoglądać w przyszłość.

Obszerny referat o Armii Radzieckiej, jako wyzwolicielce narodów ujarzmionych, wygłosił radny **Stanisław Ryszard Dobrowolski.** Przemówienie swoje mówca zakonczył okrzykiem na cześć Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

Zebrani uchwalili wysłać do marszałka Rokossowskiego depeszę, w której czytamy:

„Naród polski, widząc w Armii Radzieckiej potężnego sojusznika i jedynego gwaranta pokoju, żywić będzie zawsze wdzięczność za umożliwienie mu odzyskania niepodległości i odbudowy kraju.

Niech żyje zwycięska Armia Radziecka i jej Wódz Naczelny Generalissimus Józef Stalin.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów słowiańskich."

W KILKU wierszach

Notatnik Warszawy

Innowacje zdawna oczekiwane

WCZORAJSZA nauka chodzenia, to pożyteczna lekcja, której Wydział Ruchu wraz z Milicją udzielił warszawskim przechodniom. Warto by ... jednym tygodniu nie poprzestać i powtarzać od czasu do czasu wykłady poglądowe a raczej „megafonowe".

Na marginesie wczorajszego dnia uprzytomniliśmy sobie, ile braków ma jeszcze Warszawa w dziedzinie ruchu, a raczej regulacji ruchu. Braki, których nie zlikwidują „lekcje" i najbardziej surowe grzywny. Bowiem żeby wymagać, trzeba najpierw stworzyć NORMALNE WARUNKI dla funkcjonowania ruchu miejskiego. Dopiero później można z właściwym skutkiem i efektem wziąć przechodniów i szoferów „za łeb".

A normalne warunki, to: — odpowiednie oświetlenie punktów regulujących, wysepki dla pasażerów tramwajowych, sygnalizacje na większych skrzyżowaniach i wiele, wiele innych innowacji, na które czeka od dawna Warszawa.

Instalacja świetlna w Al. Jerozolimskich to pierwsza jaskółka po której powinny przylecieć następne. Czy przylecą — nie wiadomo. A nie wiadomo dlatego, że na inwestycje które są w chwili obecnej konieczne — potrzebne są środki, po prostu mówiąc pieniądze. Tymi zaś środkami, jak dotychczas Wydział Ruchu nie dysponuje.

Chodzi więc o środki i tylko oto. Bowiem projekty ewentualnych zmian i ulepszeń, leżą już od dawna przygotowane w szufladzie kierownika Wydziału Ruchu.

Warto by przypomnieć o tym, że Wydział Ruchu zainkasował w roku 1947 (za nieprzestrzeganie przepisów) — 18 milionów złotych.

Czy część tych „zarobionych" 18 milionów nie można by przeznaczyć na choćby skromne inwestycje w dziedzinie ruchu?

Sam talent nie wystarczy

Bez wskazówek i fachowych instruktorów pracują

warszawskie świetlice ZWM-u

Dali, co mieli najlepszego, ale... wcale nie było to zachwycające.

Na scenę wychodzi młoda „aktorka". Dźwięcznym, scenicznym głosem deklamuje. Ani odrobiny charakterystycznej dla występujących, starych nawet artystów, tremy. „Rodzina" — obrazek sceniczny. Ta sama dziewczyna w roli matki, zachowuje się nie naturalnie, ale pewności siebie nie traci. Publiczności kłania się w sposób taki, jakby była wielką artystką i właśnie odniosła sukces. Nie spostrzega ani jednego z popełnianych błędów.

— Jest materiał na dobrą artystkę — mówi mój sąsiad, aktor z zawodu — tylko bardzo surowy. Co gorsze, dziewczyna jest już zmanierowana.

Podobnie, z drobnymi wyjątkami, da się powiedzieć o innych występujących na eliminacjach zespołów świetlicowych warszawskiego ZWM-u, które odbyły się w niedzielę w Teatrze Nowym — solistach.

Bo tak się stało, że zespoły to przeważnie mniej lub więcej **utalentowani, zupełnie niewykształceni scenicznie młodzi soliści**, co mija się z założeniami świetlicowymi. To pierwsza rzecz charakterystyczna, którą zauważyliśmy na eliminacjach (... oczywiście wyjątki np. rzeczywiście zgrany **zespół Woli**).

Drugi smutny objaw, to bezkierunkowość, bezplanowość występów. Repertuar, z drobnemi wyjątkami, tak banalny i ubogi, że przeżycia daje słabiutkie, i nie pozostawia żadnego trwalszego wrażenia.

Publiczności właściwej nie było. Stanowiły ją same zespoły świetlicowe. Podczas występów uczestnicy chodzili głośno po widowni, stukali butami, palili papierosy, robili głośne uwagi. **Zainteresowanie duże, ale kultury teatralnej ani odrobinki.**

Wszystko jednak ma swoje złe i dobre strony. I wszystko ma mniej lub więcej ukryte przyczyny.

ZDARZAJĄ SIĘ WYJĄTKI

— Jak przygotowujecie swoje występy — pytamy jednego z Żoliborza zarumienionego jeszcze po przed chwilą tańczonym kujawiakiem.

— Mamy jednego kolegę ze szkoły baletowej, który nas uczy — dowiadujemy się

Rzeczywiście, tańce Żoliborza wypadły „fachowo". Kostiumy, które przygotowali sami — również.

Nie każdemu jednak zespołowi nie przewidziany „cudowny" przypadek zsyła kogoś na czymś się znającego, w postaci np. kolegi Bagińskiego ze szkoły baletowej.

TRZEBA ZROZUMIEĆ

Zespoły przeważnie przygotowują się same, bez żadnej instruktorskiej ręki, bez żadnych wskazówek, często w okropnie złych warunkach lokalowych. Ze sprawami kulturalno - artystycznymi stykają się często po raz pierwszy w życiu. Na ich poziom, a przede wszystkim na widoczną dobrą wolę, na trud, jaki sobie zadają, spójrzmy więc krytycznie, ale jednocześnie przyjaźnie.

ZWM-owcy Warszawy nie mają dotąd obiektywnych warunków dla prowadzenia roboty świetlicowej, dla rozwijania zespołów artystycznych. Żeby dobrze prowadzić świetlicę, trzeba mieć odpowiednich instruktorów. A ludzi, którzy są w Warszawie i którzy z zamiłowania i zawodowo oddają się życiu świetlicowemu, można wyliczyć na palcach jednej ręki. Są przy tym eksploatowali na wszystkie strony, nie tylko przez ZWM i nie dają po prostu rady. Świetlicowe zespoły artystyczne pozbawione są od powiedniego repertuaru.

Pamiątka recytacji już raczej oklepana. I tu brak opieki ze strony fachowców — brak zainteresowania ze strony bodaj fachowych aktorów, którzy mogliby tu znaleźć wdzięczny odcinek dla pracy scenicznej.

...I POMÓC

Mimo tego świetlice warszawskiego ZWM-u mają już dziś poważny dorobek. Mają biblioteki, młodzież więcej czyta, budzą się zainteresowania, frekwencja z dnia na dzień wzrasta. I najważniejsze jest to, że wykazują wiele dobrej woli, że widoczny jest pęd do zagadnień kulturalno - oświatowych. I tego nie wolno zmarnować. ZWM-owcom trzeba pomóc. Do zagadnienia tego jeszcze wrócimy.

(m-kar)

A jednak niedbalstwo



W notatce pt. „Zwykłe niedbalstwo" pisaliśmy, że na podwórzu kina „Atlantic" czekają wychodzących przykre niespodzianki w postaci cegieł (pod nogami) i drutów (nad głową).

Dwa dni później otrzymaliśmy sprostowanie kina „Atlantic", że sprawdzono, zbadano, zaprotokółowano i... ani cegieł, ani drutu nie znaleziono.

Sprawdziliśmy po raz wtóry. Na podwórzu leżą sobie cegły, a niewinny drut zwisa nadal, albowiem w przyszłości ma być zainstalowany w mieszkaniu dozorcy (w „charakterze" dzwonka).

Więc po co tracić czas na śledztwa i sprostowania, czy by nie lepiej pomyśleć o... uporządkowaniu podwórka.

Uwaga, uwaga!



Na rogu Nowego Światu i Al. Sikorskiego zainstalowano megafony. Mikrofon znajduje się w budce — z której reguluje ruch kołowy.

Gdy nie skutkuje przepis — pomoże megafon i... grzywna

Tydzień nauki prawidłowego chodzenia

— Wszystkie pojazdy usuwają się ze skrzyżowania.

— Przechodzić i jechać tylko na zielone światło.

— Hallo, kanadyjka KKO wjechała na skrzyżowanie przy żółtym świetle.



Milicjant Nr 1540 przemawia przez mikrofon.

Szofer kanadyjki nie słyszy tego groźnego memento z powodu szumu motoru, czy może udaje, że nie słyszy. Ani myśli się zatrzymać na rozpaczliwe znaki milicjanta, który z tyłu wymachuje rękoma.

Milicjant zapisuje numer. Następnego dnia szofer i tak będzie musiał zapłacić karę.

Ogromne, megafony miały wczoraj ciężki, pracowity dzień. Zainstalowane w dwóch punktach stolicy (skrzyżowanie Al. Sikorskiego z Nowym Światem i ul. Marszałkowską) uczą niesfornych warszawiaków przepisowej jazdy i prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

W wysokiej budce urzęduje od wczoraj dwóch milicjantów: jeden reguluje sygnały świetlne, drugi pomaga światłom swym głosem spotęgowanym wielokrotnie za pomocą okrągłej tuby megafonu.

— Hallo, panowie studenci muszą też przechodzić prawidłowo.

STUDENCI TAKŻE

Oczy wszystkich zwracają się na dwóch młodych ludzi w studenckich czapkach, którzy „przeskoczyli" jezdnię przy świetle żółtym. Są bardzo zawstydzeni. Przy starym systemie regulowania ruchu przez milicjanta lub z pomocą świateł może by ten wybryk i uszedł uwadze — teraz megafon zwraca uwagę wszystkich na dwóch pechowców. Okazuje się, że megafon ma o wiele większy wpływ na przechodniów, niż ciche, milczące światło.

Warszawiacy zaczynają się przyzwyczajać do prawidłowego ruchu na ulicy. Na niesfornych czyha zawieszona na słupie czarna tuba i stojący na brzegach chodników milicjanci.

— Obywatel w szarej kurtce płaci mandat za nieprawidłowe przejście przez jezdnię.

Na szczęście wypadki takie są coraz rzadsze.

UWAŻAĆ NA TRAMWAJ!

Zainstalowane megafony zapewniają bezpieczeństwo ruchu, spada do minimum możliwość jakiegokolwiek wypadku.

— Uwaga, uwaga, tramwaj Nr 9 skręca w prawo! Przechodzący przez jezdnię proszę uważać na tramwaj.

Zradiofonizowana budka zgromadziła wokół siebie tłumy gapiów i z zainteresowaniem obserwujących wyniki tej inowacji. Pod wieczór tłum się zmniejszył. Przyzwyczaili się.

Jest nadzieja, że po tygodniu nauki prawidłowego ruchu warszawiacy przyzwyczają się już „na całego" i mimo wycofania megafonów będą się coraz rzadziej trafiać okazje do pobierania 100-złotowego mandatu. (ar)

NOWINY TYGODNIA
Z Warszawy - Południe

Sypią się kary. Nieprzestrzeganie porządku w dzielnicy Warszawa — Południe powtarza się bardzo często. Przekroczenia te są nieraz tak wielkie, że Referat Karny Starostwa zmuszony jest karać dość wysokimi grzywnami, mimo, że przewidziane grzywny za tego rodzaju przekroczenia dochodzą do 500 zł.

Ob. **Roszczyk Anna**, Sielecka 29 nie usunęła ze strychu resztki desek i wiórów.

Ponieważ taki stan rzeczy zwiększa niebezpieczeństwo pożaru, niesumienna lokatorka ukarana została grzywną w wysokości 10.000 zł.

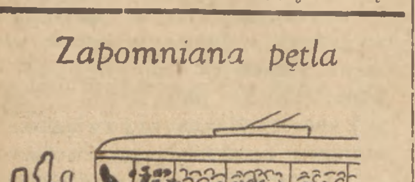
Ob. **Wardziński Stanisław**, Służewska 5, za zakłócenie spokoju publicznego zapłacił 2.000 zł kary.

Przepisy budowlane są w dalszym ciągu nieprzestrzegane. Za przekroczenie prawa budowlanego ukarano: ob. **Jernacha Leona**, Mickiewicza 42, grzywną 5.500 zł ob. **Bagnowskiego Kazimierza**, Różana 30, **grzywną 3.300** złotych.

Zebranie Komitetów Antydrożyźnianych. W dniu 20 bm. odbyło się zebranie przewodniczących Komitetów Antydrożyźnianych, zwołane przez D. R. N. Warszawa — Południe.

51 sklep Spółdzielni Powszechnej. W sobotę, dnia 21 bm. otworzono 51 sklep Powszechnej Spółdzielni W-wa Południe przy ul. Puławskiej 28. Nowy sklep bławatny już w pierwszym dniu odwiedziła liczna klientela.

Zapomniana pętla



Pasażerowie korzystający z tramwaju 23 i 24 nie mogą się jakoś zastosować do przepisów MZK.

Oto „23" i „24" zatrzymuje się na Placu Trzech Krzyży przed pętlą, aby „wyrzucić" pasażerów z Pragi". I tu właśnie zaczyna się tragedia. Oczekujący na tramwaj, zamiast ustawić się w kolejce za pętlą na przystanku, szturmują tramwaje już tutaj i utrudniają wyjście wysiadającym. Niejednokrotnie dochodzi do wyzwisk a nawet bójek.

Sądzimy, że właśnie w bieżącym tygodniu „nauki przestrzegania przepisów ruchu" należałoby zwrócić baczniejsza uwagę na tę drażliwą pętlę.

Z sali sadowej

Kłamliwe wykręty nie pomogły

Przed Wydziałem Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie, stanął **Adolf Markwart**, oskarżony o przyjęcie narodowości niemieckiej.

Na rozprawie sądowej Markwart zeznał, iż aresztowany w łapance ulicznej i osadzony na Pawiaku, pod przymusem podpisał w roku 1940 volkslistę. Po niedługim czasie Markwart wciągnął na volkslistę dwóch swoich synów, którzy wstąpili do wojska niemieckiego, a jeden z nich poległ, walcząc przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Markwart oświadczył, że volkslistę przyjął w celu współpracy z organizacją podziemną.

Powołani na rozprawę świadkowie oświadczyli, iż nie jest im wiadomym, aby Markwart kiedykolwiek brał udział w ruchu antyhitlerowskim.

Sąd uznał tłumaczenia oskarżonego za kłamliwe i biorąc pod uwagę to, że Markwart korzystał ze wszelkich przywilejów z powodu swej przynależności do narodu niemieckiego: — **posiadał kartki niemieckie, mieszkał w dzielnicy niemieckiej na ulicy Bagatela i zajmował w czasie okupacji wysokie stanowisko w Elektrowni Warszawskiej, wydał wyrok skazujący go na 5 lat więzienia wraz z utratą praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5 oraz konfiskatę całego mienia.**

Markwart, który odpowiadał z wolnej stopy, został aresztowany na sali sądowej i przewieziony do więzienia. (z).

Na co idą fundusze NROW

dla zasłużonych — odznaki

Z Komitetu Odbudowy Warszawy

W dniu 22 lutego br. w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, odbyło się zebranie sprawozdawcze Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy, połączone z wręczeniem odznak zasłużonym w akcji odbudowy miasta obywatelom Warszawy i instytucjom warszawskim.

Ich współpracy i poświęceniu się sprawie odbudowy Warszawy, jak podkreślił, witając zebranych, prezes Komitetu INŻ. KLARNER, zawdzięczać należy, że stolica, choć tak zrujnowana i zubożała, zajęła jedno z czołowych miejsc w ogólnej akcji zbiórkowej na S.F.O.S.

W imieniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przemówił inż. J. GRABOWSKI, SEKRETARZ GENERALNY KOMITETU WYKONAWCZEGO N.R.O.W., który podkreślił, że wysiłkom mieszkańców stolicy spieszy z pomocą cały Naród. Podjęta wspólnymi siłami walka o Warszawę doprowadzona będzie do zwycięskiego końca. Zadaniem NROW jest tak gospodarować złożonymi ofiarami, by osiągnęły jak największy efekt, by budowane z tych funduszów obiekty, służąc potrzebom ludności Warszawy, spełniały szerszą rolę i zaspokajały każdego obywatela Polski.

Taki charakter mają powstające z funduszów całego społeczeństwa ważne arterie, jak przedłużona MARSZAŁKOWSKA I TRASA WSCHÓD — ZACHÓD, które nie tylko będą UŁATWIAŁY RUCH W SAMYM MIEŚCIE, ale staną się SZLAKAMI KOMUNIKACYJNYMI o zasięgu ogólnokrajowym. Odbudowa z dotacji SFOS UNIWERSYTETU, POLITECHNIKI, PAŁACU STASZICA I BURSY W DZIEKANCE — umożliwi czerpać wiedzę każdemu Polakowi. Społecznie ważna jest również odbudowa sal, gdzie masy ludności znajdą kulturalną rozrywkę i dlatego SFOS pomaga odbudowie sali przy ul. MŁYNARSKIEJ NA WOLI, czy SALI W DOMU SPOŁECZNYM, wznoszonym przez Elektrownię na Wybrzeżu Kościuszkowskim na potrzeby ludności Powiśla. NROW zużytkowuje fundusze społeczne na cele społeczne najpotrzebniejsze. Głównym wskazaniem jest świadomość, że Warszawa jest nie tylko miastem dla warszawiaków, ale jest STOLICĄ DLA KAŻDEGO POLAKA.

Życząc Stołecznemu Komitetowi dalszych pomyślnych osiągnięć, mówca apeluje o nieustawaniu w pomocy dla Warszawy, byśmy za rok mogli stwierdzić nowy postęp o wiele mil naprzód.

Po przemówieniu inż. Grabowski wręczył najbardziej zasłużonym w pracach Komitetu instytucjom i osobom prywatnym odznakę Odbudowy Warszawy.

—o—

Wszystkiemu winna ropa

Dnia 16 bm. nastąpił silny spadek temperatury poniżej 15 stopni. Szereg autobusów „Chausson", a nawet cysterny z ropą zostało unieruchomionych na trasie wskutek zamarzania ropy w przewodach, następowało to już przy temperaturze —10 stopni do — 15 stopni. Na podstawie danych z Centrali Produktów Naftowych, ropa dostarczana do autobusów miejskich nie powinna zamarzać do temperatury —40 stopni. CPN przeprowadza w tej sprawie badania.

Dla zabezpieczenia ropy przed zamarzaniem MZK poczęły od 20 bm. dodawać do ropy czystą naftę — z dobrym skutkiem i w dniu 21 bm. autobusy jeździły bez przeszkód.

Samochody i autobusy o paliwie benzynowym kursowały cały czas normalnie. W zajezdniach ogrzewanych, jak i w garażu w halach Mirowskich nie było wypadków zamrożenia silników.

Zebranie przedwyborcze nauczycieli

W związku z mającymi się odbyć wyborami do Zarządów Ognisk ZNP — Nauczycielska Komisja Porozumiewawcza Bloku Stronnictw Demokratycznych organizuje zebranie przedwyborcze nauczycieli ŚRÓDMIEŚCIA i OCHOTY w dniu 24 lutego o godzinie 17 w sali Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Słowackiego ul. Wawelska 46. Na porządku dziennym przemwienie dyr. Dworakowskiego i dyr. Pasierbińskiego.

—o—

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIA KÓŁ PPR i PPS

Dnia 24 lutego odbędą się zebrania przy ośrodkach fabrycznych:
godz. 16 „Olejarnia" (Radzymińska 116);
godz. 15.15 „Centrala Rybna", „GUS" (Narbutta 33), „CZ Przem. Mineralnego",
godz. 16 „Borkowscy" (Grochowska),
godz. 15.30 „MZK". Kawęczyńska i „Rzeźnia".

ZEBRANIA OTWARTE KÓŁ PPR

Dziś 24 lutego odbędą się zebrania otwarte kół partyjnych PPR przy ośrodkach pracy:
godz. 18 „Wagonownia", Grochów.
godz. 16 „Szpotański" (Kałuszyńska 4).
godz. 15 „PKP Szczęśliwice".
godz. 16 „Aria" (Siedlecka).
Po referatach część koncertowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY, ZASTĘPCÓW I SKARBNIKÓW KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZ. POŁUDNIE

Dziś 24 lutego o godz. 16.15 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie sekretarzy, zastępców i skarbników kół produkcyjnych dz. Południe. Obecność obowiązkowa.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU SAMOKSZTAŁCENIOWEGO NR 1 PRZY KW

Wydz. Propagandy KW zawiadamia o kolejnym zebraniu słuchaczy kursu samokształceniowego Nr 1, które odbędzie się dziś 24 lutego godz. 16.30 w sali czytelni KW PPR (al. Jerozolimskie 23). Obecność obowiązkowa.

Na zebraniu dn. 17.2. członkowie PPR koła CWS Żoliborz i Garaży Miejskich Zakładów Komunikacyjnych uchwalili następujący wniosek: W akcji dożywiania dzieci, wyż. wym. koła chcąc choć w części przyjść z pomocą najbiedniejszym dzieciom Szkoły Powszechnej przy ul. Elbląskiej, ofiarują codziennie 5 obiadów z kuchni CWS przy ul. Włościańskiej i 3 obiady z kuchni Garaży przy ul. Słowackiego 45-A.

Kronika Stolicy

Z KLUBU LEKARZY

Dnia 26 lutego br. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Eugenicznego w sali Klubu Lekarzy (Koszykowa 37), o godz. 19 z następującym porządkiem obrad:
1. Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania,
2. Sprawy bieżące (Ministerstwo Zdrowia, Administracja i wiadomości z Lublina),
3. Odczyt dr Wiktora Borkowskiego pt. „Ruch Eugeniki w Polsce".
4. Dyskusje,
5. Sprawa składek członkowskich.

Z CECHU FOTOGRAFÓW M. ST. W-WY

W dn. 27 stycznia br. po krótkim przemówieniu Starszego Cechu Wł. Miernickiego — nastąpiło poświęcenie przez ks. Biernackiego — odbudowanego z dobrowolnych składek członków i sympatyków — nowego lokalu Cechu Fotografów m. st. Warszawy, przy ul. Zgoda 3-10.

W lokalu tym w dniach najbliższych rozpoczną się wykłady II Kursu Dokształcającego dla fotografów — prowadzonego przez Cech — pod dyrekcją prof. Romana Niemczyńskiego.

AKADEMIA W „SPOŁEM"

Staraniem koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Rady Zakładowej, kół PPS, PPR, SL, OM TUR, ZWM i Ligi Kobiet działających na terenie Centrali „Społem" zorganizowano dnia 23 bm. Akademię w 30-rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Uroczystość zagaił wiceprezes „Społem" tow. J. Niemiec, następnie tow. min. St. Matuszewski naszkicował rozwój i walki stoczone przez Armię Czerwoną.

Występy chóru pracowniczego i zespołu muzycznego oraz produkcje miejscowych organizacji młodzieżowych zakończyły akademię.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr **POLSKI** (Karasia 2): Dziś „Cyd". „Hamlet". Jutro „Cyd".

OPERA: „Madame Buterfly".

Teatr **MAŁY** (Marszałkowska 81) o godz. 19 — „Świerszcz za kominem".

Teatr **ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8) o godz. 19 — „Chory z urojenia".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz 19 „Mąż i żona" Fredry.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Słomiany Kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 13): Teatr nieczynny. Jutro 18.15 premiera „Noce grzechu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru. „A wielka czwórka radzi".

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) — o godz. 19 „Maria Stuart".

KINA

Kino **ATLANTIC** (Chmielna 33) — „Podejrzenie".
Pocz seansów o godz 13 15. 17. 19 i 21

Kino **PALLADIUM** (Złota 7-9) — Dwaj Panowie „F".
Pocz seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21

Kino **POLONIA** (Marszałkowska 66) „Mężczyźni w jej życiu".

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 15, godz. 11.

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 4, godz. 13.
Pocz. seansów godz 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.

Kino **STYLOWY** Marszałkowska 112) „Tajemniczy Nieznajomy".
Pocz seansów o godz 13. 15 17 19 i 21

Kino **SYRENA** (Inżynierska 2): „Awantura w Zaświatach".
Pocz seansów godz 15 17 19

Kino **TĘCZA** (Suzina) „Pepita Jimenez".
Pocz seansów o godz 13, 15, 17, 19 i 21

Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

RADIO

DNIA 24 LUTEGO 1948 ROKU (wtorek)

6.00 Sygnał czasu; 6.15 wiadomości poranne; 6.20 „Zegarynka muzyczna" z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 „Zegarynka muzyczna" z płyt; 8.35 „Szalona" VII rozdział powieści Kraszewskiego; 12.04 wiadomości południowe; 12.13 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 koncert rozrywkowy; 12.50 „Wapnowanie gleb" pog. ; 13.00 d. c. koncertu rozrywkowego; 14.00 Edwin Fischer dyrygent i pianista (płyty) J. Haydn: Symfonia Nr 104 D-dur (Londyńska), Mozart: Rondo D-dur; 14.30 „Piosenki Ludowe" aud. dla dzieci; 14.52 Muzyka z płyt; 15.32 Koncert życzeń; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.25 Kącik szachistów: 16.55 „Eugenia Grandet", słuchowisko; 17.35 Muzyka popularna z płyt; 17.45 RUL „Obrona maszyny życia", wykład doc. dr Bol. Skarżyńskiego; 18.00 „Mozaika muzyczna: 18.45 „Szalona" VII rozdział powieści Kraszewskiego; 19.00 Beethoven — sonata c-moll, op. 111, w wyk. artysty węgierskiego St. Anthala; 19.20 koncert Krakowskiej Orkiestry PR, pod dyr. Jerzego Gerta; 20.00 dziennik wieczorny; 20.40 „Wiosna Ludów w Polsce", odczyt prof. dr H. Wereszyckiego; 21.00 koncert symfoniczny, w wykonaniu Ork. Symf. PR, pod dyr. Witolda Rowickiego z udz. St. Mikuszewskiego; 22.00 koncert Sekstetu PR oraz Wiktora Bregy (tenor); 22.55 muzyka z płyt; 23.00 ostatnie wiadomości; 23.30 hymn.

—o—

„KRÓL WŁÓCZĘGÓW" w M. T. D.

W dniu 28.2 1948 r. w sobotę odbędzie się premiera **„Króla Włóczęgów"**, komedii muzycznej, W. H. Post'a i B. Hooker'a. Teksty piosenek dawnej wersji napisał Julian Tuwim. Realizacja Warszawska sięgnęła do oryginału i wzbogaciła istniejący tekst polski, nieznanemi dotąd polskiej publiczności piosenkami. Tłumaczenie to dopełniła Zofia Zawadzka. Reżyseria Zbigniewa **Sawana**.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Dziwny sposób myślenia...

Niedawno w mowie programowej wygłoszonej w Izbie Gmin, angielski minister spraw zagranicznych **Bevin** mówił o umowie, zawartej pomiędzy Anglią a Irakiem. Mówca stwierdził przy tej okazji, że w stolicy Iraku zaszły z tego powodu pewne nieporozumienia, uspokoił jednak Izbę powołaniem się na oświadczenie premiera Iraku, przebywającego wówczas w Londynie.

Iracki premier w swym przemówieniu napisał, że „nieporozumienie" w Bagdadzie zostało wywołane działalnością grupy podżegaczy, którzy zagitowali pewną liczbę studentów.

Dla **Bevina**, podobnie jak i dla premiera Iraku sprawa jest zupełnie jasna; podżegacze są wszystkiemu winni, premier powróci do Iraku i rozprawi się z nimi.

Iracki premier powrócił wprawdzie do Bagdadu ale z „podżegaczami" nie rozprawił się. Natomiast po podpisaniu umowy premier wraz ze swym gabinetem podał się do dymisji, a radio i prasa codziennie donoszą z Iraku o setkach zabitych i rannych.

Okazało się, że nie „podżegacze", a naród Iraku nie chce więcej tolerować angielskich wojsk na swym terytorium.

U labourzystowskiego ministra i premiera Iraku ujawnił się identyczny sposób myślenia, obaj oni uważają, że z nimi mogą nie zgodzić się tylko „elementy wywrotowe" lub „złośliwi podżegacze".

WIDMO KOMUNIZMU NAD ŚWIATEM

Minister **Bevin** widzi podżegaczy nie tylko w Iraku. Oświadczył on izbie z wyżyn swej kazalnicy, że strajki we Francji inspirowane są przez komunistów, że wojna narodu greckiego przeciwko anglo - amerykańskiej interwencji zbrojnej i greckim monarcho - faszystom podsycana jest z zewnątrz.

Rzeczywiście nie można się z tym nie zgodzić. Komuniści faktycznie odgrywają niepoślednią rolę w walce mas pracujących Francji przeciwko głodowi, nędzy i wymieraniu. Komuniści Grecji bez wahania idą na śmierć w obronie zagrożonej wolności i suwerenności swego narodu. Ale zarówno robotnicy francuscy jak i greccy mają swoje własne mózgi i potrafią sami myśleć.

Klasa robotnicza Francji niejednokrotnie już udowodniła, że godną jest najgłębszego szacunku za swój heroizm i poświęcenie. **Głębokie umiłowanie wolności Greków, było przedmiotem zachwytów angielskiego poety Byrona, już przeszło sto lat temu** wstecz.

Francuski świat pracy strajkuje dlatego, że go bezlitośnie eksploatuje „200 rodzin" ściśle współpracujących z organizatorami „planu Marshalla". Za cenę olbrzymiego napięcia sił, w nadzwyczaj trudnych warunkach powojennych, francuski świat pracy osiągnął prawie przedwojenny poziom produkcji, podczas gdy francuscy monopoliści obniżyli stopę życiową szerokich mas prawie dwukrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Naród Grecji w ciągu trzech lat prowadzi nieprzejednaną walkę nie na życie, a na śmierć, nie dlatego wcale, że go podjudzają do tego siły zewnętrzne, zrodzone jeśli już o to chodzi, w schorowanej fantazji anglo - amerykańskich imperialistów.

Grecki naród stanął do walki dlatego, że widzi jak do władzy doszli kolaboracjoniści, widzi jak giną z wyroku faszystowskich monarchistów najlepsi synowie ojczyzny, obrońcy narodu przed niemieckim okupantem.

Widzi on, jak na jego ojczystej ziemi gospodarzą cudzoziemcy, jak na każdym kroku gwałci się jego wolność, niepodległość i prawo do samookreślenia.

FAŁSZERSTWO JAKO METODA

Teza o „podżegaczach" którzy są wszystkiemu winni okazała się tak słaba, że ostatnio, w okresie strajków robotniczych w Zachodnich Niemczech dano jej specjalną podpórkę w postaci „protokółu M". Niestety podpórka w praktyce okazała się równie słaba, jak sama teza. Dla wszystkich, realnie myślących ludzi jest aż nadto zrozumiałe, że dane do „protokółu M" wyssano z ozdobionego burżujskim sygnetem palca. Nie są w stanie zaprzeczyć temu nawet najbliżsi współpracownicy **Bevina**, tym niemniej jednak i nie bez słuszności mówią oni: „Nie ruszajcie podpórki, runie bowiem w przeciwnym razie cała teza".

Nawet londyński **Times** zrozumiał tę prostą prawdę, której w żaden sposób nie może zgłębić lider angielskiej Labour Party, i pisze: **„Przyczyny strajków nie należy doszukiwać się jedynie w politycznych motywach, bowiem jasnym jest fakt, że są one protestem głodnych".**

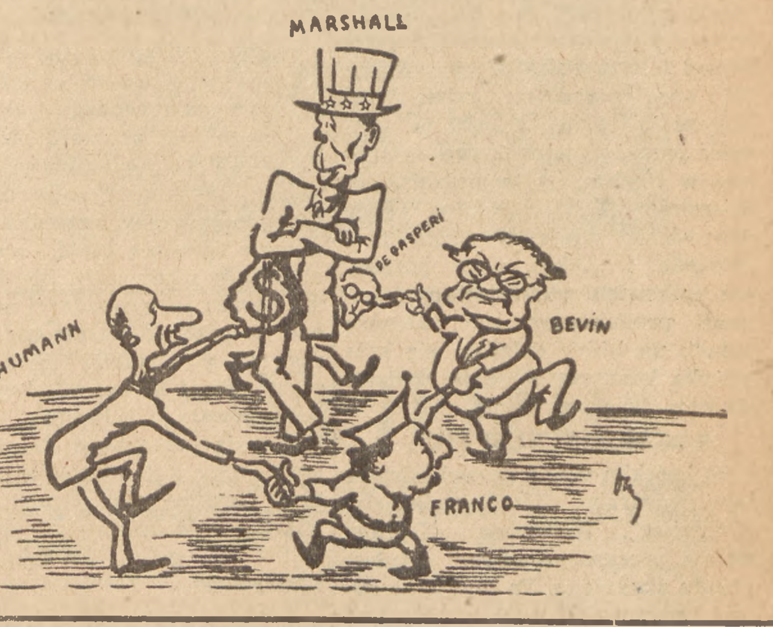
Jednakże sprawa nie w tym, że **Times** nie zgadza się z **Bevinem**. Nie tylko konserwatywny **Times**, ale nawet najbardziej reakcyjna prasa angielskiej burżuazji jak **Daily Mail** zdaje sobie już dzisiaj sprawę, że policyjny sposób myślenia do niczego nie prowadzi.

W naszych czasach — koncepcja zbudowana na twierdzeniu, że państwo tworzą tylko władcy i podżegacze, koncepcja, która nie bierze w rachubę szerokich mas ludu, skazana jest na zagładę.

Dlatego też na niechybną zagładę skazany jest cały plan **Bevina — Churchilla** i zapoczątkowany nim sojusz wojenny państw Zachodniej Europy, tak jak zresztą skazana jest na zagładę i każda inna koncepcja, która przeciwna jest żywotnym interesom szerokich mas ludowych.

J. MIRONOW

TANIEC ŚW. DOLARA



Belgia w sidłach dolara

Nie dawno zawarty został układ handlowy radziecko - belgijski. Układ ten za wszelką cenę chciały storpedować USA.

Według oficjalnych komunikatów Związek Radziecki ma dostarczyć Belgii 450 tysięcy ton pszenicy. W zamian Belgia zobowiązała się eksportować pewne surowce i wyroby gotowe.

Ale wtedy zaczęły działać ukryte siły, które wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do realizacji układu radziecko - belgijskiego.

Czynniki miarodajne za pośrednictwem radia i prasy oświadczyły bez najmniejszego zażenowania, że układ nie dojdzie ostatecznie do skutku, ponieważ nie zgadzają się na niego... Stany Zjednoczone.

Prasa amerykańska wręcz wrogo i negatywnie ustosunkowała się do układu radziecko - belgijskiego. Opinia amerykańska jest pełna oburzenia, że taka mała Belgia ośmieliła się zawrzeć układ handlowy bez akceptacji „możnowładców" z Wall-Street. Nowojorski „Times" w artykule, omawiającym porozumienie handlowe pomiędzy Belgią i Zw. Radzieckim oświadczył cynicznie, że w Waszyngtonie wszczęto natychmiast wszelkie środki, ażeby tylko nie dopuścić do podpisania umowy radziecko - belgijskiej. Pismo to, nawiązując do dostaw cyny dla Zw. Radzieckiego, przewidzianych układem, pisze, że Stany Zjednoczone nie mogą zgodzić się na to, gdyż cyna potrzebna jest jako niezbędny surowiec w planie odbudowy Europy.

Belgia, Holandia i Luksemburg, wciśnięte pomiędzy Francję i na tyle silne zachodnie Niemcy, że zawsze będą groźne i zdolne do zniszczenia maleńkiego Beneluxu, zaczynają szukać ratunku i możliwości wyjścia z pomiędzy tego polityczno - gospodarczego młota i kowadła i pozbycia się zmory szantażu dolarowego. Belgia chce odbudowywać zniszczony wojną kraj bez kosztownej pomocy USA. Stąd szukanie kontaktów gospodarczych z ZSRR.

Lecz wielki kapitał amerykański czuwa i patrzy zazdrosnym okiem na wszelkie próby i przejawy wyrwania się i usamodzielnienia „niewiernych owieczek" spod dobrotliwej i opiekuńczej ręki dobrego pasterza — Marshalla. Dlatego tyle wściekłości i zamieszania wywołał układ radziecko - belgijski w nowojorskiej dzielnicy „złotego cielca".

Stany Zjednoczone robią wszystko, co jest w ich mocy, aby nie dopuścić do tego, aby jakikolwiek kraj, pozostający pod wpływem dolara, mógł się usamodzielnić gospodarczo i politycznie. Oczywiście, rzecz zrozumiała, że wszelkie doczesne korzyści tej polityki spłyną złotym strumieniem do kieszeni „dobroczyńców" z Wall-Street.

(zk)

na WĘGRZECH

...Stulecie Wiosny Ludów obchodzone będzie szczególnie uroczyście na Węgrzech. Rok bieżący został uroczyście zainaugurowany przez Prezydenta Republiki Węgierskiej w Sandora Petoefi, mieście rodzinnym bohatera i piewcy rewolucji 1948 r. Uroczyste imprezy przewidziane są na dnie od 15 marca do 1 maja. Dzień 1 maja jako święto wolności i pracy przyniesie otwarcie wielkiej wystawy, obrazującej stuletni wysiłek narodu węgierskiego w dziedzinie uprzemysłowienia kraju.

...Ogromne zainteresowanie w sferach robotniczych wywołało otwarcie uniwersyteckich kursów wieczornych, dokonane przez ministra oświaty. Wykłady te przewidziane są szczególnie dla robotników i szerokich mas pracujących. Każdy z uczestników kursów ma prawo przystąpić do egzaminu na równi ze zwyczajnymi studentami. W wypadku pomyślnego wyniku egzaminów, otrzymuje on takie same świadectwo i stopień naukowy.

...Dla uczczenia 30 rocznicy Rewolucji Październikowej wydana zostala nowa seria znaczków pocztowych, przedstawiających Lenina, Stalina i postać alegoryczną zwycięskiej Rew...

ZSRR realizuje pięciolatkę

Osiągnięcia ZSRR w dziele odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, w roku 1947 tym bardziej zasługują na podkreślenie, że szkody, jakie Związek Radziecki poniósł w wojnie z niemieckim najeźdźcą przewyższają znacznie straty poniesione przez wszystkie państwa europejskie razem wzięte.

ZSRR odbudowuje i rozbudowuje swoją gospodarkę bez zagranicznych pożyczek i bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz, podczas gdy niektóre państwa zachodnio - europejskie, które brały udział w wojnie, wszystkie swoje nadzieje pokładają w pomocy ze strony USA w myśl osławionego „planu Marshalla", istota którego dobrze jest znana całemu światu.

OGROMNY WZROST PRODUKCJI

W oparciu o wyższość gospodarki socjalistycznej nad innymi systemami, Związek Radziecki przystąpił do likwidacji zniszczeń wojennych własnymi siłami i na wykonanie tego wyznaczył maksymalnie krótki okres czasu. W r

W roku 1946, w pierwszym roku nowego planu, przemysł ZSRR wykonał już powojenną przebudowę. Odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej odbywała się w roku 1947 pod hasłem nie tylko wykonania, ale i przekroczenia rocznego planu. Według danych Państwowego Komitetu Planowania w roku 1947 **plan we wszystkich działach przemysłu wykonany został w 103,5 proc.**

W porównaniu z rokiem 1946 ogólna produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1947 o 22 proc., a w przemyśle włókienniczym i lekkim — o 33 proc. W roku 1947 tempo rozwoju produkcji wzrastało systematycznie. Przyrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946 wynosił: w pierwszym kwartale — 12 proc., w drugim — 18 proc., w trzecim — 26 proc., w czwartym — 30 proc. Dzięki temu już **w czwartym kwartale 1947 roku przemysł ZSRR osiągnął średni poziom z roku 1940.** W roku 1948 produkcja przewyższy stan przed wojenny.

Z olbrzymimi osiągnięc. spotykamy się na odcinku gospodarki rolnej. Zbiory zbóż w roku 1947 osiągnęły poziom przedwojenny. Znacznie również rozwinęła się uprawa roślin technicznych. Tak na przykład zbiory buraka cukrowego wzrosły prawie trzykrotnie.

Plan pięcioletni nakreśla olbrzymi program prac. związanych z budownictwem i odbudową. **Na realizację tego planu przewiduje się inwestycje w rozmiarach 250,3 miliarda rubli.** Największe inwestycje otrzymuje przemysł. Umożliwiło to w ciągu dwóch pierwszych lat powojennego planu pięcioletniego odbudować, wybudować na nowo i uruchomić około 1.900 przedsiębiorstw państwowych.

Odbudowano zburzoną przez faszyzm niemiecki Dniepropietrowską Elektrownię Wodną, część Zaporożstali, Woroneskie Zakłady Produkcji Syntetycznego Kauczuku i szereg innych wielkich przedsiębiorstw. Nowe fabryki rozpoczęły już produkcję.

Olbrzymie rezultaty osiągnął Związek Radziecki w tych ostatnich dwóch latach w dziedzinie budownictwa mieszkalnego. Szybko odbudowują się miasta i powiększa się przestrzeń mieszkalna. Jej wzrost jest dowodem troski państwa radzieckiego o materialne warunki ludności. Zaznaczyć należy, że w takim kraju, jak Anglia daleko jeszcze do likwidacji zniszczeń wojennych, nawet w samym Londynie. Związek Radziecki w roku 1946 odbudował i oddał do użytku 6 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej, a w roku 1947 prawie 9 milionów m kwadratowych. Prócz tego ludność sama przy pomocy państwa w licznych miastach, osiedlach i wsiach wybudowała cały szereg domów prywatnych o ogólnej powierzchni mieszkalnej 4 miliony m kwadr.

W okręgach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej wybudowano w ciągu tego roku w miastach przeszło 5 milionów m kwadr. powierzchni mieszkalnej, w miejscowościach zaś wiejskich 370 tys. domów.

W roku 1947 wzrosła również sieć sanatoriów, domów wypoczynkowych i żłobków.

TROSKA O CZŁOWIEKA

Związek Radziecki wyzwolił się na zawsze od klęski bezrobocia, tego nieodłącznego towarzysza ustroju kapitalistycznego. Rozwijającej się, i nieznającej kryzysów gospodarce narodowej potrzebne są ciągle nowe zastępy robotników, techników, inżynierów, agronomów i innych fachowców. Szkolenie fachowców w ZSRR odbywa się według planu. Szkoły rzemieślnicze, kolejowe i fabryczne dają możność stałego zasilania kadr zatrudnionych w gospodarce przez młodych, wykwalifikowanych robotników.

Liczba uczących się w powszechnych, średnich, technicznych i innych szkołach wzrosła w roku 1947 w porównaniu z rokiem 1946 prawie o 900 tysięcy uczniów, a w szkołach wyższych — o 56 tysięcy.

Wszystko to stwarza możliwości stałego podwyższania kwalifikacji robotników i przygotowania nowych zastępów specjalistów, co zresztą podyktowane jest wprowadzeniem najnowszych zdobyczy techniki do wszelkich gałęzi gospodarki.

W roku 1947 liczba robotników i pracowników, w ZSRR, wzrosła prawie o 1,2 mil., a ogólny fundusz płac o 25 procent. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 13 procent.

Rok 1947 zamknęło poważne w życiu ZSRR wydarzenie — reforma walutowa i zniesienie systemu kartkowego. Reforma walutowa podwyższyła siłę nabywczą rubla i realne zarobki robotników i pracowników, jak również dochody ludności wiejskiej, co w rezultacie pociągnęło za sobą polepszenie warunków materialnych ludności.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych obserwujemy coraz bardziej pogłębiającą się inflację, zwyżkę cen i obniżenie realnych płac, podczas gdy w krajach tych wzrasta bezrobocie, Związek Radziecki pomyślnie likwiduje następstwa wojny i śmiało idzie po drodze rozwoju gospodarki socjalistycznej.

PROF. A. CZERNYCH

Zaproszenie do tańca

Są kraje w których krew wysycha bardzo powoli z ziemi i z pamięci. W Hiszpanii mimo gorącego klimatu wysycha bardzo powoli. Dotychczas ślady jej nie zeszły z ruin Guerniki, ani ze skalistej wyżyny Kastylii, ani z bruków Madrytu.

Cenę krwi hiszpańskiej notowały miliony serc na całej kuli ziemskiej, nie notowały tej ceny żadna z giełd Paryża, Londynu czy New - Yorku. Nie notowały jej dawniej, nie notują i dziś. Na giełdzie francuskiej notuje się dziś ceny kauczuku z Viet-Namu, amerykańskich aut i zboża, którego brak. Na giełdzie nowojorskiej notuje się uran, eksportowane do Europy odkurzacze i lodówki elektryczne, filmową tandetę i plan Marshalla — kwintesencję cedul giełdowych.

Wolność ludu hiszpańskiego nie mierzy się dolarami, a więc nie notują jej. Można jednak przeliczyć na dolary generała Franco, i giełda nowojorska interesuje się nim coraz bardziej. Możliwości zostające na uboczu muszą zostać wyzyskane. Najwyższy czas skończyć z tym demokratycznym nieporozumieniem i przeżytkiem, bojkotowania jednego z czołowych prekursorów ideologicznej czystki w USA. Bal już się dawno zaczął a dostojny kuzyn pozostaje wzgardzony na uboczu. Kilkunastu gości wiruje już w tańcu na parkietach woskowanych pastą ze State Departament. Prosimy więc, prosimy do środeczka. Para za parą. Wodzirej — Marshall nabrał wprawy. Para za parą. Belgia i Holandia; Brazylia i Argentyna; Grecja i Turcja... Francuska Marianna poprosi do tańca kuzyna zza Pirenejów.

Wysłannik francuski przybywając do Madrytu wymienił krótkie hasło: „Blum". Wszystko jest jasne i zrozumiałe. „Dam się zaprosić, mnie błagać nie trzeba" szepnął Franco.

Przez otwartą granicę pirenejską płynie moralna podnieta dla katów hiszpańskiego ludu. Pod liryczne tony Schumana będą sobie wymieniać De Gaulle i Franco, praktykę walk z demokracją. Więzienia hiszpańskie mają dobrą markę, równie dobra jak burgundzkie wina.

Bal będzie wspaniały. Bez kuzyna nie ma kompletu. Niespodzianki Trumana na uroczystość, — mówił delegat francuski składając zaproszenie. — są równie efektowne, jak niemieckie samoloty nad walczącym Madrytem. Bal będzie świetny. Kółeczko w prawo. W lewo nie trzeba. Opierających pociągnie się siłą (trzecią).

Zjawiają się jednak głosy skargi. Anglia uśmiecha się, jak przystoi zadłużonej siostrzenicy, ale zwraca uwagę; „Gentlemanie Trumanie, pan nie umie zachowywać się w tym towarzystwie, pan tańczy na moich nogach i pan mnie za mocno przyciska". Szwecja chce samo sobie wybierać partnera. Szwajcaria chciałaby odpocząć nieco na uboczu.

Kuzyn zza Pirenejów ma już połączenie kolejowe z Paryżem. Jest bardzo dumny z zaproszenia na które czekał od kilku lat. Kuzyn bardzo, bardzo lubi tańczyć w przyzwoitym towarzystwie i bardzo lubi tańczyć w prawo. Kółeczko w prawo! Kuzyni do środeczka.

Na przedmieściach, we wsiach, w fabrykach, w kopalniach ludzie wolą w lewo. W Wersalu pod Paryżem, we Włoszech nawet w Bronx w USA w Hiszpanii, w której nie wyschła jeszcze krew na ruinach Guerniki ani na skalistej wyżynie Kastylii, ani na brukach Madrytu... ludzie wolą iść na lewo...

WIK

SOCJALIŚCI NA PASKU KAPITAŁU

Korespondencja własna z Londynu

Brytyjski ruch robotniczy znalazł się dziś w jeszcze haniebniejszym położeniu niż nawet w krytycznej sytuacji roku 1931. Wówczas bowiem niektórzy renegaci socjalistyczni z **Ramsayem Mac Donaldem** na czele utworzyli koalicję z konserwatystami. Większość jednak przywódców Labour Party potępiła **Mac Donalda** i jego zauszników i w następnych wyborach wystąpiła przeciwko tzw. „koalicji narodowej".

Dziś sam rząd Partii Pracy ma tak konsekwentny charakter, jak gdyby zawiązał formalną koalicję z partią konserwatywną. Ci pseudo socjaliści tak dobrze nauczyli się propagandy i maskowania się jeszcze za czasów **Ramsaya Mac Donalda**, że udało im się do tej pory zachować poparcie większości ruchu robotniczego.

Różnica pomiędzy kryzysem r. 1931 a dzisiejszym, polega na tym, że wówczas mniejszość kierownictwa Partii Pracy zaprzedała się interesom konserwatystów. Dziś większość Rządu Pracy pozwala się użyć jako narzędzia dla prowadzenia polityki, której autorami są brytyjski minister spraw zagranicznych **Ernest Bevin** i minister skarbu sir **Stafford Cripps**, faktyczny dyktator gospodarczy Wielkiej Brytanii. **Polityka ta idzie całkowicie po** linii imperialistycznych planów **Trumana i Marshalla** i po linii życzeń Federacji Przemysłu Brytyjskiego — organu wielkiego kapitału brytyjskiego.

Doły ruchu robotniczego są zdezorientowane i zaniepokojone. Gdy jednak **ludzie, którzy mają na sercu** prawdziwe interesy klasy pracującej, wyjaśniają w należyty sposób to co się dzieje, masy członków Partii Pracy odrzucają politykę Bevina i Crippsa.

Sytuacja w Wielkiej Brytanii jest dziś taka, że „socjalistyczny" minister **Bevin** proponuje w parlamencie konserwatywną politykę zagraniczną i znajduje dla niej przytłaczającą większość, w trzy tygodnie później **Cripps** proponuje konserwatywną politykę gospodarczą i również uzyskuje jej przyjęcie przez parlament. **Cripps** spotkał się nawet z większym entuzjazmem niż **Bevin**, ponieważ zyski, wypływające z jego polityki są bardziej bezpośrednie i prędzej znajdą się w kieszeniach przemysłowców i kapitalistów.

KONSERWATYŚCI NIE POTRZEBUJĄ KOALICJI

W tej chwili konserwatyści nie chcą Po prostu koalicji z Partią Pracy. Po co im to? Rząd Pracy spełnia za nich całą nieprzyjemną robotę i ściąga na siebie niezadowolenie mas pracujących całego kraju. Przyszłość pokaże, czy najbliższy rok przyniesie koalicję. Może to nastąpić, jeśli kryzys gospodarczy przybierze takie rozmiary, że rząd nie będzie w stanie opanować go, nawet przy pomocy amerykańskiej. Przypuszczalnie jednak konserwatyści liczą na to, że Rząd Pracy **straci popularność i wówczas oni** będą w stanie odnieść przytłaczające zwycięstwo w najbliższych wyborach powszechnych.

Tymczasem jest jasne, że nowe propozycje gospodarcze wysunięte przez Rząd Pracy będą miały jeden niewątpliwy skutek — **po prostu drastyczne obniżenie stopy życiowej klasy robotniczej na korzyść bogaczy, a szczególnie na korzyść przemysłowców i spekulantów.**

Kiedy jednak przed kilku dniami związki zawodowe wysunęły żądanie, by obniżyć i ograniczyć nie tylko płace, ale także ceny towarów i zyski przedsiębiorców — rząd nie wystąpił, tak jak w poprzednim wypadku, z własnymi propozycjami w tym kierunku, ale oświadczył, że zwrócił się do kierowniczych organizacji klas posiadających — Federacji Przemysłu Brytyjskiego, Narodowego Stowarzyszenia Przemysłowców i Izby Handlowej — z prośbą **o wspólne opracowanie planu kontroli cen i zysków.**

Można by pomyśleć, że przywódcy Labour Party wyciągnęli wnioski z bezskutecznego apelu prezydenta **Trumana**, który przed kilkoma tygodniami zwrócił się z analogiczną prośbą do kapitalistów amerykańskich.

CRIPPS CONTRA CRIPPS

Jak mogą **Cripps** i jego koledzy wierzyć w skuteczność jakiegokolwiek apelu do kapitalistów, by zredukowali zyski i ceny? **Można by przypomnieć** Crippsowi jego własne przemówienie, wygłoszone w roku 1934, kiedy stwierdził, że złudzeniem jest przypuszczenie, że **„z niewielkimi trudnościami i przy pewnej dozie zdrowego rozsądku można zreformować kapitalizm i nadać mu bardziej chrześcijański charakter... Ci, którzy dzierżą w swych rękach władzę gospodarczą, są tak nie patriotyczni, że przekładają swoje własne interesy ponad interesy kraju... toteż traktować ich należy jako wrogów państwa".**

Teraz widocznie sądzi **Cripps**, że przykład nielicznych „uświadomionych" firm, które zredukowały ceny, może znaleźć naśladowców. Ciekawe jednak — choć właściwie nikt nie ma co do tego wątpliwości — czy **Cripps** rzeczywiście potraktuje jako „wrogów państwa" tych, którzy odmówią zastosowania się do jego łagodnych próśb?

Ostatnie wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej wskazują, że wielka nagonka antykomunistyczna w łonie ruchu związkowego, zainicjowana przed kilkoma tygodniami przez główną kwaterę Labour Party, miała na celu odwrócenie uwagi od rzeczywistości brytyjskiej polityki wewnętrznej — od całkowitego utożsamiania się polityki Partii Pracy z oficjalną polityką konserwatystów.

Podobnie zresztą, jak wielka kampania antyradziecka w dziedzinie polityki zagranicznej ma na celu zamaskowanie powiązań brytyjskiej polityki imperialnej z nowym agresywnym imperializmem amerykańskim.

BETTY WALLACE

Opłakany bilans i niewesołe perspektywy

Nieudolna gospodarka wyrządziła wiele szkód

O działalności Zarządu Fabryk P.Z.P. Konserwowego w Szczecinie trudno powiedzieć coś pochlebnego. Bilans jego pracy za cały ubiegły okres nie przedstawia się budująco. Zarząd fabryk P.Z.P. Kons. w Szczecinie poza ośrodkiem rybackim w Nowym Warpnie, przyjął na własność przetwórnie owocowo - warzywną w Gryfinie, dwie wędzarnie w Szczecinie: „Tim" i „Neptun", dwie przetwórnie mięsa w Szczecinie i „Wenedę" i „Odrę„ oraz potężny lecz całkowicie zdewastowany kombinat produkcyjny na nabrzeżu „Oko", na który składała się była fabryka konserw, chłodnia, wędzarnia oraz dwie przystanie.

„ZAKRZĄTNĘLI SIĘ"

Po krótkim czasie Zarząd odsprzedał wędzarnie „Tim" spółdzielni „Trzygłów", Wędzarnia „Neptun" została przekazana „Arce" tytułem wkładu akcyjnego. Po przyjęciu „Odry" i przeprowadzeniu inwestycji w celu uruchomienia przetwórni mięsa przystąpiono do produkcji pulpy i marmelady. Nie produkowano wiele. Urządzenia produkcyjne wykorzystywano zaledwie w 50 proc. Do lipca ub. roku, tj. do czasu unieruchomienia fabryki wyprodukowano około 90 ton pylpy owocowej, którą zamiast przesłać do innych fabryk Zjednoczenia dla dalszej przeróbki, jak to było zamierzone, magazynowano na składzie, dopóki nie powstało niebezpieczeństwo zepsucia się pulpy... Wyrabiano również marmeladę. W ciągu całego roku wyprodukowano 802 kg, do lipca 1947 roku 5400 z czymś kg przy zdolności produkcyjnej 4 — 5 ton marmelady na dobę.

Nie lepszą była gospodarka w „Wenedzie". Pomimo, że fabryka ta nie wymagała żadnego remontu i jej miesięczna zdolność produkcyjna pozwalała przerabiać 25 — 30 tys. kg w okresach najbardziej „intensywnej" pracy, przerabiano miesięcznie dziesiątą część, nie więcej niż 3 tony miesięcznie. Dla dopełnienia obrazu tej gospodarki należy dodać, że przetwórnia owocowo - warzywna w Gryfinie przy zdolności przetwórczej 15 ton miesięcznie, wyprodukowała za cały ub. r. 10 t (!). Ilustracją ogromnego niedbalstwa gospodarzy jest fakt, że w przetwórni w Gryfinie zakupywano daleko większą ilość owoców niż przerabiano. Owoce gniły, ale zakupów nie przerywano.

I w końcu ostatnia pozycja w tym bilansie — obiekty na nabrzeżu „Oko". W ciągu dwuletniego okresu nie zrobiono prawie nic. Kredyty inwestycyjne zostały uruchomione późno, znacznie później niż tego wymagały okoliczności.

GDZIE TU LOGIKA?

Od pewnego czasu Zarząd fabryk P.Z.P. Konserw w Szczecinie faktycznie nie istnieje. Fabryki bezpośrednio zostały podporządkowane Centrali Decyzją władz naczelnych Zjednoczenia całkowicie urządzona i zdolna do produkcji **przetwórnia mięsa „Weneda" została zamieniona na ...magazyn. Maszyny zaś stoją bezczynnie.**

Fabryka „Odra" po ponownym dokonaniu inwestycji została przestawiona znów na przeróbkę mięsa. Na „Oku" dobiega końca wreszcie remont chłodni, zdolnej pomieścić 100 ton ryb i wędzarni, w której będzie można wędzić 5 ton ryb dziennie.

KONSERWY MIĘSNE CZY RYBNE

Zgodnie z planem, „Odra" będzie wyrabiać konserwy mięsne. Na zakup żywca kierownictwo fabryki otrzymało już kilka milionów zł. Zakupy będą dokonywane w województwach centralnych, gdyż wieś szczecińska nie jest w stanie jeszcze dostarczyć żywca do przetwórni.

To prawda że w dzisiejszym okresie wieś Pomorza szczecińskiego nie posiada jeszcze dostatecznych nadwyżek mięsa, które możnaby przerabiać na konserwy. Ale zato obfituje Pomorze Szczecińskie w inny produkt, nie gorzej nadający się do przeróbki — w rybę. Rybołówstwo, dzięki obfitym wodom, Zalewowi i wielkiej linii wybrzeża bałtyckiego, posiada poważne możliwości rozwoju. Już w ub. roku rybacy szczecińscy na Zalewie i w ujściu Odry złowili około 2 miliony kg ryb. W roku bieżącym plan połowów przewiduje pięciokrotnie wyższe połowy. Tylko w Zalewie i w ujściu Odry planuje się złowienie 3 i pół miln. kg ryb, nie licząc połowów ryb słodkowodnych. Już obecnie Szczecińska Centrala Rybna ma kłopoty ze skupem ryby. Chodzi o zbyt drobnicy, którą łowią rybacy w wielkich ilościach. Centrala Rybna powinna odkupić każdą ilość dostarczanej przez rybaków ryby. Natrafiając jednak na trudności w rozprowadzeniu drobnicy, zmuszona jest ograniczyć ilości dostarczanych przez rybaków płoci i okoni. Można jednak drobnicę konserwować. Przestawienie „Odry" na wyrób konserw rybnych, wykorzystanie „Wenedy" do tego samego celu niewątpliwie zlikwidowałoby przeszkody, stojące na drodze pełnego rozwoju rybołówstwa na Pomorzu Szczecińskim, wykorzystania nieograniczonych bogactw naszych wód.

PLAN NIEZBYT SZCZĘŚLIWY

Ilość ryby zakupywanej przez Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego na cele przetwórcze jest ściśle ograniczone. Kontyngent wyznaczony Centrali Rybnej w porównaniu z ilością drobnicy, którą mogłaby ona dostarczyć, jest znikomy i faktycznie już wyczerpany. Co więcej, rybę tę zmuszona jest Centrala Rybna wysyłać do miast, w których znajdują się fabryki konserw rybnych, a więc do Gdyni i innych miast. Długiej podróży drobnica nie wytrzymuje i wysyłana z terenu dochodzi do miejsca przeznaczenia często w stanie nie nadającym się już do przeróbki.

Wydaje się, że plan wykorzystania fabryk przemysłu konserwowego na terenie Pomorza Szczecińskiego nie jest szczęśliwy i zgodny z potrzebami gospodarczymi województwa.

Nagrody Czytelników „Głosu Ludu"

dla przodowników pracy

Zainicjowana przez naszych Czytelników akcja zbierania nagród dla czołowych współzawodników pracy w przemyśle, rolnictwie i komunikacji, zatacza coraz szersze kręgi.

Wczoraj otrzymaliśmy od MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH, OB. JANA DĄB - KOCIOŁA, pismo treści następującej:

Do Redakcji „Głosu Ludu"
w Warszawie.

W ramach podjętej przez Wasze pismo akcji premiowania współzawodnictwa na wsi, poleciłem przekazać do Waszej dyspozycji na nagrody dla wyróżniających się zagród i wśród nich dla najlepszych gospodarzy:

50 SIEWNIKÓW,
5 KOMPLETÓW BIBLIOTECZEK ROLNICZYCH,
30 SZTUK MŁODZIEŻY TRZODY CHLEWNEJ ZARODOWEJ,
10 BUHAJKÓW ZARODOWYCH.

Jednocześnie wyrażam za Waszym pośrednictwem specjalne uznanie robotnikom przemysłu maszyn rolniczych, którzy przez swój zwiększony wysiłek przyczynili się do powiększenia produkcji maszyn rolniczych ponad planowane ilości, ułatwiając tym samym chłopu jego udział w wyścigu o wyżywienie kraju.

Jako wyraz wdzięczności wsi dla przodowników przemysłu maszyn rolniczych, przeznaczam dla ich rodzin 1.000 kilo jabłek.

JAN DĄB-KOCIOŁ
minister.

* * *

Redakcja „Głosu Ludu" serdecznie dziękuje OB. MIN. DĄB-KOCIOŁOWI za ustalenie powyższych nagród dla gromad i gospodarzy, przodujących w wyścigu pracy na roli.

Przypominamy, że GENERALNY DYREKTOR CENTR. ZARZ. PRZEM. METALOWEGO, TOW. INŻ. MIECZYSŁAW LESZ, zaofiarował w imieniu przemysłu metalowego pierwsze nagrody dla przodowników na roli, mianowicie:

10 PŁUGÓW JEDNOSKIBOWYCH, 10 BRON DWUPOLOWYCH, 5 MŁOCARŃ I 3 ZEGARY KOMINKOWE.

* * *

Nasza Redakcja otrzymała poza tym szereg dalszych listów od Czytelników „Głosu Ludu", którzy przyłączają się do akcji nagród dla czołowych uczestników współzawodnictwa pracy w przemyśle, komunikacji i rolnictwie.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA" komunikuje, że przyłącza się do akcji nagród dla przodowników pracy i ze swej strony ofiarowuje BIBLIOTECZKĘ DZIEŁ MARKSISTOWSKICH, złożoną z utworów Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, Plechanowa, Wład. Gomułki-Wiesława i inn.

Tow. INŻ. ST. W. nadesłał list, w którym zawiadamia, że doceniając wielkie znaczenie akcji Czytelników „Głosu Ludu", zgłasza do niej akces, przysyłając zarazem jako nagrodę dla przodowników pracy STOŁOWĄ LAMPĘ ELEKTRYCZNĄ w artystycznym wykonaniu.

Tow. red. J. NAWROT pisze:

„Łącząc się z inicjatywą Czytelników „Głosu Ludu" w sprawie zbierania nagrod dla czołowych przodowników pracy, ofiaruję ze swej strony PARĘ NOWYCH SKÓRZANYCH BUTÓW MĘSKICH."

Tow. H. W. nadesłała MARMUROWY KOMPLET PRZYBORÓW DO PISANIA (kałamarz, suszka, popielniczka itd.), a w liście do Redakcji tow. H. W. zaznacza, iż pragnie, aby jej „skromny dar, gdy znajdzie się na stole któregoś z wybitnych przodowników pracy, stale przypominał nagrodzonemu, że cała Polska Ludowa z największą uwagą śledzi postępy współzawodnictwa, widząc w nim rękojmię lepszego jutra kraju."

* * *

Redakcja „Głosu Ludu" składa wszystkim Towarzyszom, którzy nadesłali swe dary, serdeczne podziękowanie.

Dotychczas więc nadesłane zostały następujące przedmioty:

1) Srebrna papierośnica i złote pióro wieczne (tow. J. Urban).

2) Odbiornik radiowy (tow. inż. I.K.).

3) Kożuszek zamszowy (min. inż. J. Rabanowski).

4) Złoty zegarek ręczny (min. tow. K. Petrusewicz).

5) Zegarek srebrny i srebrna papierośnica (spółdzielnia „Piast" w Szczecinie).

6) Elektryczna lampa stołowa (tow. inż. St. W.).

7) Para męskich butów skórzanych (tow. J. Nawrot).

8) Komplet przyborów do pisania (tow. H. W.).

9) Biblioteczka dzieł marksistowskich (Spółdz. Wyd. „Książka").

* * *

Komisja, złożona z przedstawicieli Kom. Centralnej Zw. Zawodowych, Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Komunikacji przyzna w połowie marca pierwsze nagrody dla czołowych współzawodników pracy, którzy osiągną najlepsze wyniki w ciągu lutego.

Przedstawiciele Zarz. Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej i Min. Rolnictwa i R. R. proszeni są o opracowanie warunków i terminu przyznania nagród przodownikom współzawodnictwa pracy w dziedzinie rolnictwa.

Wspólny kurs ideologiczny organizacji młodzieżowych

Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD organizuje w Katowicach wspólny wieczorowy kurs ideologiczny dla wszystkich aktywistów Zarządów Wojewódzkich organizacji młodzieżowych. Kurs ten będzie miał charakter dyskusyjny. Zapozna on młodzież z podstawowymi ideologicznymi założeniami ruchu młodzieżowego w Polsce.

Celem pogłębienia współpracy między organizacjami młodzieżowymi, Wojewódzka Komisja Współpracy organizacji młodzieżowych projektuje ponadto zorganizowanie wspólnego obozu letniego dla 400 ZWM-owców, OM TUR-owców, „Wici"-arzy oraz członków ZMD.

Rosną wkłady oszczędnościowe w BGS

W styczniu br. dobrowolne wkłady na książeczki oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Spółdzielczego wzrosły o 14 milionów złotych w stosunku do stanu z grudnia ub. r. Ilość książeczek zwiększyła się o 3.654.

Nasz fajans ma powodzenie zagranicą

Włocławska Fabryka Fajansu wykazuje stały wzrost produkcji na eksport. Dotychczas wyroby fajansowe fabryki eksportowano przeważnie do Szwecji, Holandii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Do Anglii wysłano już ponad 250.000 filiżanek różnego typu, nadeszło również zamówienie na 5 tysięcy tuzinów talerzy dla kolonii angielskich w Afryce. Ameryka zamówiła wazony artystyczne, patery oraz inne wyroby fajansowe, ozdobione polskimi motywami ludowymi.

W związku z coraz większym napływem zamówień zagranicznych, projektuje się rozbudowę fabryki.

Przemysł i rzemiosło Białegostoku na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku postanowiła wziąć udział w międzynarodowych Targach Poznańskich i wyasygnowała na urządzenie własnego pawilonu ponad 1 milion zł. Rzemieślnicy białostoccy, którzy na poprzednich tego rodzaju wystawach otrzymali szereg dyplomów, medali i odznaczeń, przygotowali już większą ilość eksponatów. Również Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku zadeklarowały swój udział w Targach Poznańskich.

W pierwszych dniach marca zostanie otwarta w Białymstoku Wojewódzka Wystawa Eliminacyjna, na której nastąpi ocena materiałów wyprodukowanych przez białostocki przemysł włókienniczy.

Ofiary

Bezimiennie.

W drugą rocznicę śmierci tow. **Mieczysława Oskierki — „Sławka" zamiast kwiatów na grób, zł 500 na pomoc walczącej Grecji.**

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Mleko dla dzieci — to zdrowie rosnącego pokolenia

Szanowna Redakcjo!

Liga Kobiet w wydawnictwie „Kobieta" poruszyła bardzo ważną kwestię społeczną: odżywianie człowieka w okresie niemowlęcym. Artykuł podaje dane statystyczne, o ile procent powiększyła się śmiertelność wśród niemowląt z powodu braku należytej ilości i jakości mleka.

O tym, że mleko jest jednym z najważniejszych dla człowieka artykułów spożywczych o tym dobrze wiemy; że brak nam należytej ilości mlecznego bydła — o tym wiemy również. Lecz co robimy, aby zwiększyć w Polsce ilość krów? Bardzo niewiele.

Mleko jest drogie, więc kalkulacja posiadacza krów jest taka: cieląt lepiej nie wychowywać, oddawać je na rzeź, a krowę kupić.

Takie postępowanie można śmiało nazwać zbrodnią wobec społeczeństwa.

W okolicach Warszawy gospodarze trzymają krowy o dużej mleczności. Potomstwo tych krów posiada wielką wartość hodowlaną. Tym czasem cielęta - jałówki są oddawane pod nóż. A zabicie jednej takiej rasowej jałówki skazuje w przyszłości na brak mleka około sześciorga dzieci.

Uważam, że czas skończyć z tym zbrodniczym marnotrawstwem. Człowiek wreszcie musi zrozumieć, że żyje i pracuje nie tylko dla siebie, lecz dla całego społeczeństwa.

Januszko Władysław
wieś Izabela, gm. Wiązowna

Rzeźnia miejska w Warszawie nie przyjmuje do uboju krów poniżej 10 lat wieku, za wyjątkiem tych wypadków, gdy lekarz weterynarii uzna, iż jałówka ze względów zdrowotnych musi być zabita. Zatem wypadki, opisane przez naszego korespondenta, zdarzają się wyłącznie w ramach nielegalnego uboju.

Ubój nielegalny zwalczają energicznie powołane do tego władze. Konieczny jest jednak jak najszerszy udział społeczeństwa w tej akcji. W tym wypadku nie wystarcza, jak to czyni nasz czytelnik, apelowanie do uczuć „ludzkich" u tych kalkulatorów, pozbawionych sumienia. Droga uświadamiania jest w tym wypadku za długa. Trzeba działać natychmiast przez powiadomienie milicji o zaobserwowanych wypadkach uboju jałowic. Szkodnicy gospodarczy muszą odpowiedzieć za swoje przestępstwo.

Gromada Olszewo czeka na nauczyciela

My osadnicy, zamieszkali w gromadzie Olszewo, gm. Olszewo, pow. Węgorzewo, woj. olsztyńskiego — podajemy naszą dotkliwą bolączkę.

Nasza gmina liczy 10 gromad, a posiada tylko 4 ubogie, wiejskie szkoły. Natomiast w naszej gromadzie w Olszewie, gdzie jest do 100 dzieci w wieku szkolnym, nie ma nauczyciela.

Zwracaliśmy się do urzędu gminnego, do wójta ob. Jana Olkiewicza, żeby nasza gromada mogła uzyskać nauczyciela, lecz sprawa ta została zupełnie zaniedbana.

Więc po jakimś czasie udaliśmy się do powiatowego inspektoratu szkolnego w Węgorzewie i oznajmiliśmy, że budynek jest gotów i że około 100 dzieci czeka na nauczyciela. Obiecano nam, że go przyślą.

I czekamy tak od września 1947 roku bezskutecznie. A przecież są liczne przykłady, jak w naszym terenie szkoli się młodzież wiejską. Prosimy więc tą drogą obywatela wójta naszej gminy i inspektorat szkolny w Węgorzewie, ażeby już naprawdę w 1948 roku nasze dzieci mogły uczęszczać do szkoły.

Czekamy na nauczyciela.

Kwiatkowski

W Polsce brak nauczycieli — uważamy jednak, że na terenach Ziem Odzyskanych, gdzie oprócz osadników są i autochtoni, pozbawieni od lat polskiej szkoły — nie może być takiej sytuacji, jak w gromadzie Olszewo. Winę za zaniedbanie tej sprawy ponosi przede wszystkim wójt, ale także i pow. inspektorat szkolny, który nie dotrzymał obietnicy. Jeżeli nie było nauczyciela dla szkoły w Olszewie — należało sprawę postawić jasno i dać określony termin jego przybycia — wówczas osadnicy mogliby, ostatecznie w ciągu bieżącego roku skierować dzieci do innych szkół okolicznych. Obecnie dzieci tracą rok nauki, a wśród ludności osady, która przygotowała budynek szkolny — budzi się zrozumiałe rozgoryczenie.

Apel gromady Olszewo kierujemy do odpowiednich czynników w Ministerstwie Oświaty z przekonaniem, że sprawa ta zostanie niezwłocznie załatwiona.

Zwalczamy tych co walczą z nami

Obywatelu Redaktorze!

Pozwolę sobie raz jeszcze zabrać głos w sprawie zachowania się księży, która wywołała tak ożywioną dyskusję.

W dniu 12 bm. na łamach Waszego pisma, w dziale „Nasi Czytelnicy piszą" — ukazał się list i komentarz pt. „Nie zwalczamy religii — piętnujemy złe postępowanie jednostek".

Redakcja słusznie podkreśliła, że Polska Demokratyczna nie zwalcza religii, — dodam, że nie tylko nie zwalcza, lecz, zgodnie z Konstytucją, daje swym obywatelom całkowitą swobodę wyznania, czego nie było za czasów rządów sanacyjnych, gdy wyznanie rzymsko - katolickie było uprzywilejowane, a inne wręcz zwalczane.

Mówiąc o zachowaniu się księży — chcę podkreślić, że zbyt łagodnie określa się mianem „błędu" takie postępowanie, jak żądanie za posługę religijną kilku tysięcy złotych, lub odmowa oddania ostatniej posługi z powodu obecności czerwonych sztandarów. Bo to już nie jest błędem, lecz świadomą złą wolą i walką z nami, którzyśmy pod tymi sztandarami walczyli przez kilka pokoleń o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej. Na takie „jednostki", jak ich nazywa [illegible] wymienionego listu, my nie pójdziemy do biskupa na skargę.

Jeśli chodzi o takich duchownych, jak ks. Kolbe — to my wiemy, jak faszyzm bez różnicy stanu i pochodzenia mordował patriotów polskich. — Dla tych ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego mamy wielki szacunek i dobrą pamięć. Naród polski pamięta o nich. Pamięta jednak również o tym, że nie znalazł się duchowny, od wikarego do papieża włącznie, który by zaprotestował publicznie z ambony przeciwko bestialstwu niemieckiemu, chociażby w obronie duchowieństwa, mordowanego w obozach śmierci. Obecnie natomiast często się słyszy z ambon ostre słowa, kierowane przeciwko nam, przeciwko tym, którzy bądź w organizacjach podziemnych, bądź z granatem w ręku walczyli o wyzwolenie ojczyzny, o Polskę Ludową.

Uważam wreszcie, że nazywanie księdza „następcą Chrystusa" nie da się pogodzić z zasadami religii, która głosi, że namiestnikiem Chrystusowym na ziemi jest papież. I tu można by dodać nawiasem, że papież, mieszkający w luksusowych pałacach watykańskich, wydaje się nam daleki od Chrystusa, urodzonego w ubogiej stajence, syna biednego cieśli, ciężko pracującego, który pouczał o pomaganiu biednym i wypędzał handlarzy ze świątyni.

Wiemy, że są księża niepolitykujący, którzy rozumieją swe posłannictwo, współpracujący z całym narodem nad odbudową ojczyzny, — ale są i tacy, którzy idąc ręka w rękę z podziemiem wyrządzili wiele zła krajowi — wielu naszych bohaterów pracy i poświęcenia padło przecież z rąk bandytów, którzy szli do akcji, błogosławieni przez swych duszpasterzy.

Na zakończenie — jeszcze raz podkreślam, że walki z religią nie prowadzimy, lecz z tymi spośród księży, którzy walczą z nami i dlatego ich o kropidło prosić nie będziemy.

H. Kietliński

List dyskusyjny naszego Czytelnika pozostawiamy bez komentarzy. Stanowisko Redakcji oświetliliśmy w komentarzu omówionym powyżej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TOW. WARMAN KAMIL. — List Wasz przesłaliśmy do KC PPR. Wyjaśniamy, że proponowana przez Was akcja już jest prowadzona, tylko na mniejszą skalę.

OB. K. IWANOW. — Nie ma w Polsce instytucji, która by zajmowała się tą sprawą.

„REPATRIANT". — List Wasz skierowaliśmy do Komitetu Wojewódzkiego PPR.

OB. J. PAWLIKOWICZ. — Od stycznia br. zostały znacznie podwyższone opłaty pocztowe, wobec czego są większe od taryfy australijskiej. Zarządzenie to nie powinno Was dziwić, bo podwyżka taryfy nastąpiła w całej prawie Europie. Australia, nie zniszczona przez wojnę — może sobie pozwolić na utrzymywanie stałych cen za usługi poczty.

Z MIAST i WSI

NIEKTÓRYM JEDNEJ ZA DUŻO...

Jerzy Stark z Piechowic ma lat dopiero 26, ale posiada już dwia żony. A że jednocześnie jest opiekunem miejscowego koła osadników wojskowych polecił jednemu z osadników wydać sobie dowody osobiste, którymi następnie posługiwał się wobec jednej z żon. Wynalazek nosi wszelkie cechy genialności — wielką prostotę i niezawodny skutek — niezawodnie prowadzący do więzienia.

SIÓDMY SYN LEDWOŻYWY

W Leżańsku w rodzinie Ledwożywów narodził się 7 syn, którego ojcem chrzestnym na prośbę rodziców został Prezydent R. P.

ŻEBY NAM TYKO ZDROWY BYŁ

Wielu co cenniejszych mieszkańców łódzkiego Zoo jest ubezpieczonych na życie w PZUW ze słoniem na pierwszym miejscu.

TRZEBNICA STAWIA BIERNY OPÓR

W powiecie trzebnickim (D. Śląsk) dziki zdołały zniszczyć blisko 50 proc. zeszłorocznych zasiewów. Mieszkańcy alarmują kogo się da, ale jak na razie zupełnie bezskutecznie.

WIELBICIEL HITLERA

Na 5 lat więzienia skazany został w Toruniu kościelny z Chełmna Filip Kurkowski, który w czasach okupacji na honorowym miejscu zawiesił sobie portret Hitlera. Na uwagę Pelagii Wyrwińskiej „po co pan trzyma tę świnię w domu" Kurkowski zareagował donosem do gestapo w wyniku którego Wyrwińska skazana została na 3 lata ciężkiego więzienia.

Polscy studenci
w gościnie u czeskich leśników

W dniu 12 lutego, na zaproszenie studentów czeskich, wyjechała do Brna delegacja Koła Leśników Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Celem naszej delegacji było poznanie warunków w jakich studiują koledzy czescy, zwiedzenie zakładów naukowych oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy obiema uczelniami. Jeszcze w okresie przed rokiem 1939, a więc przed wybuchem wojny, Koło Leśników Stud. SGGW utrzymywało koleżeńskie stosunki z bratnią uczelnią czeską. Obecnie wznawiamy dalszą współpracę, której inicjatywa wyszła z grona studentów leśników czeskich.

Dzięki uprzejmości i życzliwemu nastawieniu dziekana wydziału leśnego uczelni brneńskiej, prof. Octaviana Farskyego, mieliśmy możność zapoznać się ze wspaniale urządzonymi i wyposażonymi w sprzęt naukowymi zakładami szkoły. Oczy nasze uderza brak jakichkolwiek zniszczeń, których tak wiele, niestety, doznały w czasie wojny nasze uczelnie. Szczególne zainteresowanie budzą w nas Zakład Ochrony Lasu i Łowiectwa oraz Zakład Użytkowania Drewna. Pierwszy z tych zakładów posiada bogatą kolekcję przedstawicieli fauny europejskiej i trofeów myśliwskich. Niektóre z nich są bardzo oryginalne i rzadkie jak na przykład parostki kozła - sarny, bogato rozgałęzione na skutek zmian w ustroju hormonalnym zwierzęcia. Zakład Użytkowania Lasu może poszczycić się miniaturowymi modelami traków, pił tarczowych, heblarek i innych maszyn przemysłu drzewnego. Modele te wiernie oddają wygląd prawdziwych maszyn, a puszczone w ruch przy pomocy motorka elektrycznego, zapoznają studenta ze sposobem ich działania. Każdy słuchacz w dowolnej chwili może korzystać z zakładu i ma możność na miejscu zapoznać się z techniką i pracą urządzeń tartacznych. Przemysł drzewny jako całość wchodzi w zakres użytkowania lasu, w przeciwieństwie do podziału na technologię drewna i użytkowanie lasu jaki mamy na naszych fachowych uczelniach.

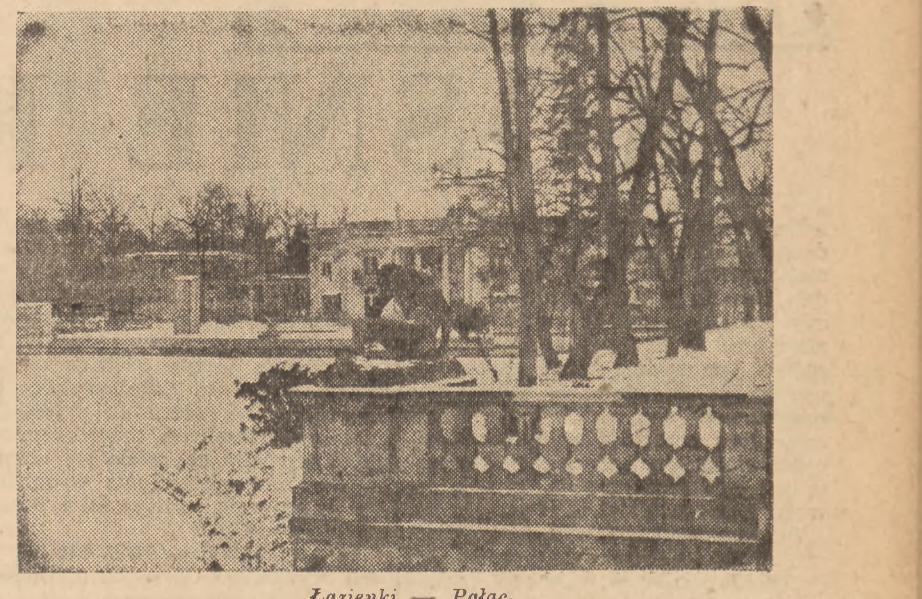
Obecnie kilka słów poświęcę lasom, będącym własnością Wyższej Szkoły Leśnej w Brnie. Położony w okolicy Brna las szkolny zapoznaje nas z praktyczną gospodarką leśną. W czeskich lasach państwowych gospodarz lasu — leśnik przebywa na jednej placówce **tylko przez przeciąg 6 lat**, po czym bywa przeniesiony na inną. By uniknąć zmian w sposobie gospodarowania lasem a tym samym poważnych strat w drzewostanie, jakie może spowodować owa zmiana, państwo **zobowiązuje nowego gospodarza lasu do kontynuowania prac poprzednika.** W ten sposób następuje ciągłość gospodarki, na którą w swoich wywodach zwraca uwagę doc. Doležal, adiunkt Zakładu Urządzania Lasu Wyższej Szkoły Leśnej w Brnie. W rozmowach doskonale sobie dajemy radę bez tłumacza: Czesi rozumieją po polsku, my po czesku. Podziwiamy dorodne drzewostany bukowe - świerkowe, przetykane jodłą i dębem. Bardzo rzadko widzi się sosnę. Na wyniosłościach terenu spotykamy pomniki, które naród czeski wzniósł ku czci poległych leśników.

A teraz kilka danych o wyższych uczelniach rolniczo - leśnych na terenie Czechosłowacji.

W chwili obecnej Vysoka Skola Zemedelskho Inženyrstva posiada wydziały: leśny i rolniczy połączony z ogrodniczym, na których to studiuje około 1.400 słuchaczy. Wydział ogrodniczy został utworzony niedawno i dopiero stawia swoje pierwsze kroki. Oprócz uczelni brneńskiej istnieją jeszcze dwie tego typu uczelnie: jedna w Pradze przy politechnice i druga w Koszycach na Słowacji. Mieliśmy sposobność zapoznać się z działalnością kół naukowych jakie powstały na terenie uczelni. Tak Koło Leśników jak i Koło Rolników studentów uczelni brneńskiej, pracują bardzo sprężyście czego dowodem jest chociażby ilość studentów, jaka odbyła praktykę zagraniczną w roku 1947. Praktyki te, jako owoc starań referatów zagranicznych obydwu kół naukowych, objęły około 80 osób i umożliwiły kolegom czeskim zapoznanie się z rozwojem rolnictwa i leśnictwa w Anglii, Francji, Danii, Szwecji, Holandii, Norwegii, Belgii i Jugosławii. Nie padła niestety w tym wykazie nazwa Polski, a przecież tak blisko sąsiadujemy i tak wiele spraw nas łączy. Wielokrotnie studenci czescy wyrażali w rozmowach z naszą delegacją chęć poznania naszych uczelni naszego programu nauczania, naszej gospodarki rolnej i leśnej. Czy przez wymianę wiadomości fachowych, przez wymianę czasopism i książek, przez wymianę studentów nie osiągniemy celu wspólnego jakim jest zbratanie obu narodów, czeskiego i polskiego? Odpowiemy: Na pewno tak!

Wzajemne poznanie swoich zalet i wad, obcowanie z sobą dwóch tak pokrewnych sobie plemion słowiańskich — będzie najlepszym środkiem który zcementuje rzetelną przyjaźń i stworzy dobre sąsiedzkie stosunki. Nie wiara w umowę spisaną na papierze, nie wiara w traktat sztucznie nieraz powstały, ale wiara w człowieka, w jego wartości fizyczne i moralne, zaufanie nas do bratnich nam Narodów Czeskich, a ich — do nas!

Lebelt B.



Łazienki — Pałac.

Odbudowujemy zabytki stolicy

W PAŁACU NA WODZIE...

Biały, skrzący się w blasku słońca śnieg, chrzęści pod stopami i zapala iskry we włosach kamiennych mieszkańców Łazienkowskiego Parku.

Park jest tak spokojny, cichy i pełen dostojeństwa, jakby nie przeżył wojny, nie słyszał strzałów i nie widział rabunku i kradzieży.

Centrum parku „Pałac na Wodzie" jest już zupełnie odrestaurowany na zewnątrz — obecnie kończy się krycie dachu miedzią i do odbudowy pozostaje tylko kompletnie wypalone i zniszczone wnętrze.

Ale... meble?

Roboty budowlane, prowadzone w pałacu pochłonęły w ubiegłym roku 6 i pół miliona złotych — restauracja wnętrza kosztować będzie o wiele, wiele więcej. Prace te rozłoży się na okres dwóch lub trzech lat, wobec trudności w wydostaniu potrzebnych materiałów budowlanych.

Jednym z najtrudniejszych zadań konserwatorskich będzie umeblowanie sal królewskich. Meble Stanisława Augusta Niemcy skwapliwie wywieźli i choć część z nich, a mianowicie urządzenie dwóch sal (między innymi sali Salomona) odnaleziono w południowych Niemczech i sprowadzono do Warszawy — mało jest nadziei na odszukanie pozostałych sprzętów i dzieł sztuki. Rozproszyły się prawdopodobnie po prywatnych mieszkaniach i trzeba je będzie zastąpić innymi.

Poważnie przedstawia się sprawa obrazów, rzeźb i pałacowych malowideł. Dotychczas ustawiono jedną nową na podstawie zachowanych rysunków odtworzoną rzeźbę na attyce i odrestaurowano trzynaście pozostałych. Plany na rok bieżący przewidują odnowienie wszystkich rzeźb w parku, części pałacowych majolik i malowideł.

Oryginalne prace Bacciarelle'go zachowały się tylko w Rotundzie, gdzie między innymi stoi znany posąg Apollina — reszta nie istnieje. Profesor Buruciński odtworzył jeden z dwóch obrazów Bacciarelle'go z sali Salomona w jednej trzeciej naturalnej jego wielkości, obraz, który posłuży kiedyś jako szkic do właściwej kopii dzieła nadwornego malarza J. K. Mości Stanisława Augusta.

Przebudowy, którymi dotychczas w ciągu trzech wieków zmieniano charakter budynku — z luksusowej magnackiej łazienki Lubomirskiego, wystawionej około 1690 roku prawdopodobnie przez sławnego Tylmana — poprzez poprawki i dodatki Longquelune'a, architekta nadwornego Augusta II aż do mistrzowskiej ręki Merliniego rozbudowanego pałacu, zostawiły na budowli wyraźne ślady: baroku z okresu „łazienki", rococa z ery saskiej i klasycyzmu Stanisława Augusta.

Czwarta z rzędu, obecna odbudowa zachowa dawny charakter pałacu: za zasadę rekonstrukcji przyjęto zachowanie jak największej ilości fragmentów dawnych i odtworzenie nowych części dokładnie według starych wzorów.

Mimo dzisiejszego braku mieszkań — poczucie szacunku i niepozbawionego sentymentu respektu dla architektonicznego piękna Warszawy chroni cenne zabytki. (j)

NOWA PLACÓWKA
kultury handlowej w Łodzi

Otwarcie Powszechnego Domu Towarowego w Łodzi stało się wydarzeniem dużej wagi nie tylko dla tego miasta, ale i dla całego kraju.

Przed rokiem nie mieliśmy jeszcze ani jednego państwowego Domu Towarowego. Dzisiaj mamy ich przeszło 50. Stworzone zostały dzięki energii i poświęceniu garstki entuzjastów, dla których zadanie rządu równało się rozkazowi bojowemu. Przed rokiem idea Państwowych Domów Towarowych jeszcze wielu straszyła: myśl o państwowym handlu detalicznym wydawała się jakąś herezją. Przeciwnicy tej idei wysuwali gołosłowne twierdzenie, że państwowa inicjatywa może jedynie pogrzebać ideę Domów Towarowych.

Rzeczywistość jednak zadała kłam tym twierdzeniom. Stworzona już sieć Powszechnych Domów Towarowych odgrywa wielką rolę w dziedzinie regulacji cen i dźwiga cały nasz handel na wyższy poziom techniczny i kulturalny.

Większość dotychczas otwartych Domów Towarowych rozmieściło się w niewielkich i z dużym trudem dostosowanych lokalach, przerobionych ze sklepów, suteren itp. Łódzki PDT jest pierwszym w serii naprawdę wielkich przedsiębiorstw tego rodzaju, których otwarcie zapowiada dyrekcja naczelna PDT w ciągu najbliższych miesięcy.

Jest to placówka na dużą europejską skalę. Jednakże trudności lokalowe odbiły się i na łódzkim PDT. Mieści się on w dwóch gmachach. Główny bmach na Piotrkowskiej 62 obejmuje cztery kondygnacje. Na parterze mieści się doskonale urządzony i dobrze zaopatrzony dział spożywczy, w którym można kupić wszystko od wykwintnych delikatesów, do ziemniaków i mięsa. Na trzech piętrach rozmieściły się liczne działy artykułów przemysłowych: elektrotechnicznych, papierniczych, włókienniczych, perfumeryjnych, chemicznych itd. Mieści się tu również kawiarnia.

Wszystkie działy są bardzo bogato zaopatrzone. Wybór jest olbrzymi, ceny zaś są z reguły niższe niż w handlu prywatnym. W PDT można dostać wiele rzeczy, których w handlu nie ma.

Dla mieszkańców Łodzi największą sensację stanowią ceny obuwia: łodzia nie odzwyczaili się już od myśli, że za parę skórzanego obuwia można zapłacić „tylko" 4—5 tys. złotych, bo w handlu prywatnym taka sama para obuwia kosztuje zazwyczaj kilkanaście tysięcy..

W drugim gmachu, przy ul. Piotrkowskiej 98, mieści się na parterze i pierwszym piętrze dział mebli i materiałów dekoracyjnych, dział pończoszniczy i dziewiarski, wspomniany dział obuwia oraz działy wszelkiej galanterii. I w tym gmachu, łodzian mile zadziwia zarówno bogactwo asortymentu, jak i niezwykły poziom cen. I tutaj wszystko jest taniej, niż na rynku prywatnym.

Oba lokale są bardzo gustownie urządzone: skromnie, bez przepychu, ale naprawdę ładnie i nowocześnie. Jest bardzo przestronnie i wygodnie.

Obsługa składa się z 250 osób. Spotykamy tu obok wytrawnych specjalistów i doświadczonych ekspedientów również młody element, składający się z nowo wyszkolonych pracowników. Wszyscy oni są pełni najlepszej wiary i chęci. Wszystkim bliska jest idea Powszechnych Domów Towarowych, jako instrumentu walki ze spekulacją i zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Obecny na otwarciu łódzkiego PDT wicemin. tow. **Szyr**, w swym przemówieniu, apelował do pracowników, aby wzorem całej klasy robotniczej brali udział we współzawodnictwie pracy, dążąc do osiągnięcia jak największych obrotów i do jak najlepszej obsługi klienteli. Tow. **Szyr** zapewnił pracowników PDT, że ich działalność jest z punktu widzenia interesów państwowych równie cenna, jak praca robotników przemysłowych. (a).

Prace w zakresie przebudowy
ustroju rolnego

Wykonanie planu parcelacji, regulacji, klasyfikacji, oszacowania i innych prac wynikających z przebudowy ustroju rolnego przedstawia się w roku ubiegłym, jak następuje:

W roku 1947 rozparcelowano 247.413 ha, z czego na Ziemiach Dawnych 116.959 ha, na Ziemiach Odzyskanych 130.454 ha. Ogółem stanowi to wykonanie planu w 104,6 proc.

Podział i regulacja objęły obszar 676.116 ha. (117,5 proc. wykonania planu). Miały one na celu dostosowanie gospodarstw poniemieckich do norm ustalonych w dekrecie o przeprowadzeniu reformy rolnej. Większe gospodarstwa poniemieckie podlegają zmniejszeniu do 7—9 lub 12 ha w zależności od jakości ziemi i warunków ekonomicznych oraz rozporządzalnego na cele reformy rolnej zapasu ziemi.

Klasyfikacji i oszacowania gruntów dokonano ogółem w 124.206 gospodarstwach (101,4 proc. planu).

Dużą wagę przywiązywano do ujawnienia w księgach wieczystych tytułu własności nabywców gospodarstw z reformy rolnej na Ziemiach Dawnych i Odzyskanych. Uregulowanie hipoteczne tytułu własności nabywców przyczynia się w znacznym stopniu do stabilizacji stosunków na tym odcinku. Wpisy hipoteczne objęły 215.912 gospodarstw (102 proc. wykonania planu).

Plan zabudowy sporządzono dla 74.588 gospodarstw (116,9 proc.).

Scalenia gruntów dokonano na obszarze 87.067 ha (113,2 proc.).

Akcja posiedleńcza na Ziemiach Dawnych objęła 69.281 ha (107,1 proc.).

Prace związane z ustaleniem struktury rolnej na Ziemiach Odzyskanych przeprowadzone były na obszarze 3.154.520 ha (102 proc.).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że mimo przekroczenia planu prace wykonano bardzo oszczędnie, wydatkując na nie 87 proc. preliminowanych sum. Osiągnięte to zostało przy nielicznym stosunkowo personelu, dzięki zastosowaniu wynagrodzenia akordowego; oraz wprowadzeniu współzawodnictwa. Podkreślić trzeba również, że prace w zakresie przebudowy ustroju rolnego są bardzo trudne, gdyż wymagają wysokich kwalifikacji od zatrudnionego przy nich personelu, który musi rozwiązywać szereg związanych z nimi zagadnień społecznych, rolniczych, ekonomicznych, technicznych i prawnych. Celem zasadniczym tych prac jest takie ukształtowanie struktury gospodarstw, ażeby było można prowadzić na nich racjonalną gospodarkę i stosować nowoczesne środki i metody pracy i produkcji.

Urzędy Zatrudnienia
najlepszą drogą do otrzymania pracy

Urzędy Zatrudnienia w całym kraju nie tylko pośredniczą w angażowaniu pracowników w wypadku zgłaszania wolnych miejsc przez poszczególne instytucje, ale prowadzą politykę tzw. aktywnego pośrednictwa pracy. W okręgach, gdzie odczuwa się brak ludzi do pracy, odpowiednie organy zatrudnienia prowadzą specjalną akcję werbunkową, starając się równocześnie pracownikom, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, zapewnić mieszkanie. Również tam, gdzie zachodzi potrzeba, urzędy zatrudnienia starają się o ułatwienie pracownikom komunikacji. W wypadku nadmiaru pracowników w jednej gałęzi przemysłu Urzędy przerzucają nadmiar ludzi do innej, gdzie są potrzebni. Zadania urzędów zatrudnienia polegają więc przede wszystkim na właściwym wykorzystaniu sił roboczych przy równoczesnej trosce o pracownika.

Tą drogą na jesieni roku ub. zwerbowano do przemysłu górniczego ok. 17 tys. nowych górników, do włókienniczego około 10 tys. osób itd.

Szczególnie ważnym problemem, jaki ma do rozwiązania nasza polityka zatrudnienia, jest zagadnienie zatrudnionych w tzw. przemysłach sezonowych. Chodzi tu przede wszystkim o pracowników budowlanych, portowych itp. Min. Pracy i Opieki Społecznej dysponuje specjalnymi funduszami na popieranie finansowe robót interwencyjno-inwestycyjnych, przy których mogą znaleźć pracę robotnicy sezonowi czasowo nie zatrudnieni. W bież. roku rolę taką spełnia m. in. akcja rozbiórkowa. Akcja ta doskonale zdaje egzamin w Gdańsku, Poznaniu, Grudziądzu, Szczecinie, Wrocławiu i Łodzi. Uruchomiono także szereg innych robót tego typu w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy i z samorządami. W dużym stopniu, dzięki tym akcjom, mimo że liczba pracowników sezonowych w Polsce wynosi około 12 proc. ogólnego stanu zatrudnienia, urzędy zatrudnienia rejestrują obecnie, w najkrytyczniejszym momencie dla pracy sezonowej, nie więcej zatrudnionych, niż 3 proc. ogólnego stanu zatrudnienia.

Na roboty inwestycyjne w 1947 r. i w styczniu rb. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło ok. 300 milionów zł. Na samo odgruzowanie preliminowano 182 miliony zł.

Poważne fundusze przeznacza Ministerstwo na szkolenie zawodowe, na przysposobienie zawodowe młodzieży i produktywizację kobiet — również drogą szkolenia fachowego oraz popierania spółdzielczości pracy. W ubiegłym roku wydano na ten cel ponad półtora miliarda zł. Tylko od 1 listopada 1947 r. do obecnej chwili wydano na ten cel 405 milionów zł. Akcja powyższa zapewnić ma napływ nowych kadr fachowców.

Departament zatrudnienia opracował i wykonuje obecnie m. in. również plan zwerbowania ludzi do pracy do Szczecina w ramach aktywizacji rejonu szczecińskiego. Plan przewiduje sprowadzenie kilku tysięcy pracowników rocznie do Szczecina. Dla ułatwienia robotnikom przeniesienia się, urzędy zatrudnienia opłacają koszty podróży oraz udzielają pożyczek na zagospodarowanie się na nowym miejscu.

Koncert
na wdowy i sieroty
po dziennikarzach

Znany kompozytor i dyrygent Zygmunt Karasiński organizuje w niedzielę, dnia 29 lutego br. w Romie, o godz. 16 i 19 dwa ostatnie koncetrty „1000 Taktów". Całkowity dochód z przedstawienia popołudniowego dyrygent Karasiński przeznacza na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach.

W koncercie „1000 Taktów", cieszącym się wyjątkowym powodzeniem biorą udział: egzotyczna śpiewaczka Eliza Charles, pieśniarka Kazimiera Kaliszewska, śpiewaczka jazzowa Jeanny Johnst-Schiele, Janina Suniszewska (taniec), Jerzy Komorowski (piosenki), Imre Senesz — step akrobatyczny, ponadto orkiestra jazzowa pod dyrekcją samego kompozytora.

List z Bułgarii 2)

ROSNIE PRZEMYSŁ

Na 7.000 czynnych w Bułgarii zakładów przemysłowych, tylko 450 zatrudniało ponad 50 robotników. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach i normy i formy nacjonalizacji inne były niż u nas. W Bułgarii upaństwowione zostały wszystkie zakłady przemysłowe, nawet zatrudniające kilku tylko robotników. Jedynie warsztaty rzemieślnicze pozostały w rękach dawnych właścicieli, wykazujących zresztą już dziś tendencję do łączenia się w większe spółdzielnie rzemieślnicze.

Dzięki upaństwowieniu całego przemysłu, dzięki prowadzonej komasacji drobnych zakładów, założono fundamenty pod budowę wielkiego przemysłu, stworzono warunki dla unowocześnienia środków produkcji — dla gospodarki planowej.

Bułgaria była w ciągu długich dziesiątków lat terenem kolonialnej niemal eksploatacji, w której szedł w zawody tak obcy jak i rodzimy kapitał. Rezultaty tej gospodarki były opłakane dla narodu bułgarskiego.

Zagłębie węglowe w Perniku — skarb narodowy Bułgarii — eksploatowane było przez całe lata w sposób najbardziej prymitywny bez prób zastosowania jakichkolwiek nowocześniejszych metod, przy zupełnym ignorowaniu przepisów o bezpieczeństwie pracy. A dodać trzeba, że bogate Zagłębie Pernickie, to teren niełatwy do eksploatacji ze względu na występowanie w kopalniach gazu i wody.

BETON CZY ŻYCIE

Wjeżdżając do Pernika już zdaleka widzi się pociągi kolejki elektrycznej, rozwożącej wydobyty węgiel na powierzchnię. Linia kolejowa prowadzi przez teren o dużym nasileniu ruchu kołowego i pieszego. Ludzie w Perniku chodzą pochyleni. Przewody wysokiego napięcia ciągną się na wysokości... głowy dorosłego człowieka. Jeden nieostrożny ruch, jedno wyciągnięcie ręki do góry — i przypadkowy przechodzień czy robotnik padnie rażony prądem. Przewody zawieszone są na betonowych słupach. Dawnym właścicielom warto było ryzykować życiem ludzkim dla zaoszczędzenia sobie koszty wybudowania słupów wyższych o kilkanaście bodaj centymetrów. Ten przykład świadczy, ile ma do zrobienia na tym odcinku kierownictwo kopalni. Ministerstwo dla Spraw Kopalni (wiceminister jest jednocześnie naczelnym dyrektorem Zagłębia Pernickiego) wiele już uczyniło dla unowocześnienia wydobycia, dla zwiększenia wydajności i bezpieczeństwa pracy.

PO POLSKU — PSTROWSKI PO BUŁGARSKU — ZŁATORSKI

Już dziś zaobserwować można poważny wzrost wydobycia, będący zresztą rezultatem nie tylko unowocześnienia produkcji, ile w pierwszym rzędzie toczącej się tam akcji współzawodnictwa. Inicjator tego ruchu w Bułgarii, górnik Dymitr Złatorski, który przekracza normę wydobycia o 195 proc., jest dziś posłem do parlamentu. Zapoczątkowaną przez niego akcję kontynuuje godnie cała armia przodowników — zwanych w Bułgarii udarnikami — z Aleksym Stoiłkowem na czele.

ZMOBILIZOWANI...

Nasza wizyta w Perniku przypadła na czas zmiany załogi. Obok nadchodzących do pracy pojedyńczo i grupkami górników, zwracają naszą uwagę oddziały robotników, maszerujących do pracy w zwartym szyku pod kierownictwem dowódcy i umundurowani na podobieństwo wojska. To „armia pracy". Traktat pokojowy dał Bułgarii prawo do utrzymywania niewielkiej tylko armii. I dlatego też roczniki, podlegające poborowi mobilizowane są do służby cywilnej w oddziałach pracy na okres, odpowiadający czasowi służby wojskowej. Takie oddziały żołnierzy pracy spotyka się nie tylko w Perniku, ale w całym kraju, wszędzie tam, gdzie trwa praca.

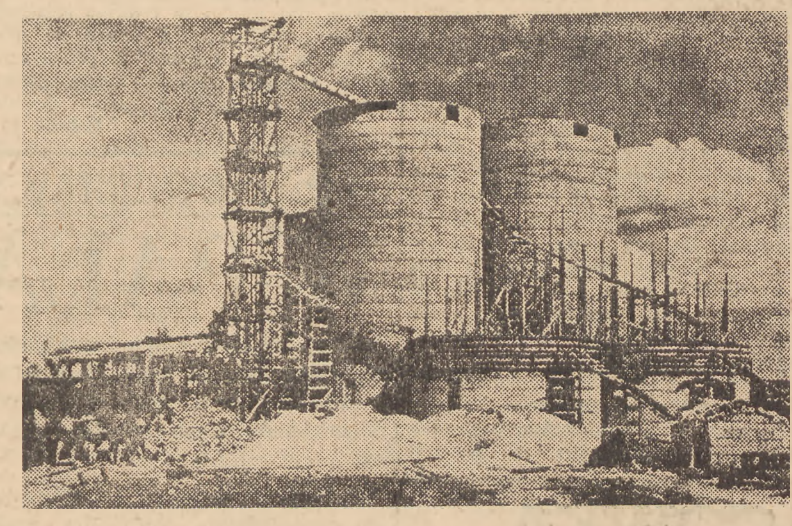
...I OCHOTNICY

O innej armii pracy — o ochotniczych młodzieżowych brygadach pracy wiemy tylko z opowiadań naszych bułgarskich przyjaciół i ze wspomnień z... Warszawy, gdzie poznaliśmy młodzież bułgarską, wnoszącą swój wkład w odbudowę naszej stolicy. Nie widzieliśmy brygad przy pracy z powodu pory roku, na którą przypadła nasza wizyta. Nie widzieliśmy brygad, ale widzieliśmy wyniki ich pracy i wiele bardzo wiele słyszeliśmy o ich działalności. Mówili nam o nich górnicy Pernika i chłopi w zwiedzanych przez nas wioskach, mówili nauczyciele i robotnicy miejscy, mówili żołnierze i wysocy działacze państwowi i polityczni. Ze słów wszystkich tych ludzi biła duma — w pełni uzasadniona duma i głęboka wiara w szczęśliwą przyszłość narodu, który ma taką młodzież.

W Bułgarii buduje się nowe drogi, melioruje się wielkie przestrzenie dziś nieużytków — jutro uprawnej ziemi. W Bułgarii zakłada się nowe linie kolejowe i stawia nowoczesne centrale elektryczne, tworzy się przemysł chemiczny. Nacjonalizacja stworzyła podstawy dla zwiększenia produkcji narodowej. Przodownicy pracy i brygadziści młodzieżowi wypracowują nowe formy pracy, ustalają nowe normy wydajności, pociągając za sobą całe masy robotników bułgarskich. Jak wynika z przemówienia Dymitrowa na II Kongresie Frontu Ojczyźnianego, produkcja przemysłu bułgarskiego jest już dziś o 30 przeszło procent wyższa niż w 1939 roku.

Ten wzrost wydajności napawa Bułgarię otuchą. Ta liczba jest dowodem, że kraj systematycznie wydobywa się z zacofania, w jakie go wpędziły i w jakim go utrzymywały dawne rządy.

E. D.



Budowa elektrowni w Dymitrowgradzie.

Z sali koncertowej

NARESZCIE ZACZĘLI

Coś się zaczęło żywiej ruszać w dziedzinie upowszechnienia muzyki.

Nie tak dawno zapytywano mnie w środowisku robotniczym o koncerty popularne, „takie jak w roku zeszłym". I oto takie koncerty właśnie się rozpoczęły, z tą tylko różnicą, że formy całej akcji opracowano już na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Pierwszy koncert z tego cyklu odbył się w ub. niedzielę w sali Warsz. Rady Zw. Zaw. **Warto było sforsować zasieki z drutu kolczastego, ustawione gęsto przez budowniczych mostu śląsko - dąbrowskiego, aby wreszcie trafić do sali przy ul. Nowy Zjazd 1 i wysłuchać imprezy całkiem udanej.** Ale — wszystko po porządku.

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki Centralne Biuro Koncertowe we współpracy ze Związkami Zawodowymi przystąpiło do organizowania koncertów popularnych. Kierownikiem tej akcji został w CBK znany kompozytor **Jerzy Sokorski** (w skali ogólnokrajowej), na Warszawę — **Bolesław Niemyski**. Akcja będzie prowadzona jednocześnie na terenie wszystkich województw. **Ministerstwo wydzieliło na nią 500 tys. zł miesięcznie,** co wyniesie 25 — 30 tys. zł na województwo. Jest to początek dopiero przeznaczony na pokrywanie dopłat do organizowanych imprez, które siłą rzeczy nie mogą być traktowane dochodowo. **Nie jest to naturalnie wiele, ale istnieją możliwości uzyskania dalszych środków pieniężnych na tę konieczną akcję.**

Zostaną zorganizowane centralne ekipy artystyczne, nie licząc grup, że tak powiem, terenowych. Będą one odwiedzały poszczególne miejscowości, dając koncerty w salach, świetlicach, miejscach pracy. Myśli się także o utworzeniu studium programowego.

Koncert **inauguracyjny uważamy za udany.** Sala pełna — około 500 osób ze sfer pracowniczych. Cena wstępu — 20 zł. Bilety rozprowadzono przez zakłady pracy. **Sala słuchała muzyki z uwagą, żywo oklaskiwano wykonawców.**

W koncercie wzięły udział wartościowe siły. Utwory Chopina grał więc Tadeusz Wituski. Wykonanie dobre, mimo nieszczególnego pianina (w tego rodzaju akcji należy się przyzwyczaić do bardzo nieświetnych instrumentów). Lepiej było wziąć Polonez A-dur, a nie As-dur, tamten jest łatwiejszy i... krótszy. Jedyną bowiem wadą programu, ułożonego inteligentnie i ciekawie, była jego nadmierna długość.

Skrzypce reprezentował **Igor Iwanow, zdolny instrumentalista,** członek kwartetu Polskiego Radia. Nieco więcej rozmachu, mniej kameralnego opanowania... a wszystko będzie dobrze!

Sopran Barbary Rudzkiej brzmiał świeżo i czysto. Również **baryton Bolesław Niemyski zdobył zasłużone oklaski.** Zwraca uwagę doskonała dykcja u obojga śpiewaków.

Na trudne zadanie porwał się w recytacji Stefan Martyka. Dać mniej przygotowanym słuchaczom wiersze Norwida i Kasprowicza i liczyć na zrozumienie i gorące przyjęcie? A jednak **udało się to świetnemu artyście.**

Gorąco polecamy robotnikom i pracownikom Warszawy koncerty popularne. Usłyszą na nich dobrą muzykę i dobrych wykonawców. Przez masową frekwencję dowiodą także, że pęd mas pracowniczych do kultury i sztuki nie jest frazesem, lecz rzeczywistością, wypływającą ze zmian politycznych i społecznych w naszym kraju.

Jerzy Kuryluk

GŁOS SPORTOWY

Wyścig kolarski Warszawa—Praga—Warszawa

Kolarze polscy i czescy pojadą na trening do Jugosławii

W poniedziałek połączyliśmy się telefonicznie z Pragą ,chcąc wiedzieć dokładnie, kiedy przyjadą przedstawiciele Czeskiego Związku Kolarskiego na konferencję do Warszawy. Red. sportowy „Rudeho Prava" Blecha poinformował nas, że paszporty wyjeżdżających są już „na ukończeniu" i przyjazdu ich należy się spodziewać przy końcu b. tygodnia.

Red. Blecha (który również przyjedzie do stolicy) oznajmił nam, że Czechosłowacja wysyła na trening wiosenny do Jugosławii 20 kolarzy.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, że przezorny Polski Związek Kolarski zwrócił się już dawno (podczas pobytu w Warszawie sekretarza Komitetu Fiskultury Republiki Jugosławii — Miroslava Kreacica) z prośbą do PU WF i PW, aby umożliwił mu wysłanie na trening nad Adriatyk 8 najlepszych szosowców polskich. Obecnie dyr. Kuchar otrzymał odpowiedź od Komitetu Fiskultury, że Jugosławia serdecznie zaprasza naszą 8-osobową ekipę kolarską na trening do Abazii (nad Adriatykiem), na miesiąc kwiecień. Będą tam również trenować kolarze jugosłowiańscy, szykujący się do tegorocznego ciężkiego sezonu.

Jeżeli wszystkie dalsze sprawy PZK załatwi pomyślnie, wyjazd ten dojdzie do skutki i nasze „asy" szosy będą miały możność rozpoczęcia wczesnego treningu w pięknym, nadmorskim klimacie.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej

W dniach 21 i 22 bm. rozegrane zostały w Toruniu finały mistrzostw Polski w piłce siatkowej męskiej. Faworytem tych mistrzostw była drużyna AZS-u warszawskiego, która jednakże przegrała niespodziewanie z AZS (Wrocław) w stosunku 1:3. W dalszym ciągu rozgrywek AZS (Wrocław) po zaciętej walce uległ SKS — Warszawa w stosunku 1:3, co jednak nie przeszkodziło mu w zdobyciu tytułu mistrzowskiego, dzięki lepszemu stosunkowi setów.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: **1) AZS (Wrocław), 2) SKS (Warszawa), 3) AZS (Warszawa),** 4) AZS (Lublin).

Zwyicięstwo AZS (Wrocław) było wielką niespodzianką mistrzostw. Pierwsze trzy drużyny wymienione w tabeli mają jednakowy stosunek punktów (gier 3, wygrane 2), a o kolejności w tabeli zadecydował stosunek setów. Poziom gry tych drużyn był dosyć wyrównany. Akademicy wrocławscy byli jednak najrówniejszym zespołem ,dobrym w ofensywie, a najlepszy w defensywie.

Finały mistrzostw w siatkówce męskiej były jednocześnie egzaminem zawodników, mających reprezentować barwy Polski i Warszawy w meczach z drużyną Czechosłowacji, które rozegrane zostaną w Warszawie w dn. 28 i 29 bm.

Ostateczna reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją zostanie wyłoniona w środę, po spotkaniach sparringowych w Warszawie.

Po narciarskich mistrzostwach

Zakopiańczycy wciąż najlepsi

Bieg zjazdowy mężczyzn — Jan Ciaptak — Gąsienica (SNPTT Zakop.).

Bieg zjazdowy kobiet — Anna Bujak (HKN Zakopane).

Bieg na 18 km — Stefan Dziedzic (HKN Zakopane).

Kombin. norweska — Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane).

Skoki — Stanisław Marusarz (SNPTT Zakopane).

Kombin. alpejska kobiet — Anna Bujak (SNPTT Zakopane).

Kombin. alpejska mężcz. — Jan Ciaptak - Gąsienica (SNPTT Zakop.).

Slalom kobiet — Kodelska (AZS Warszawa).

Slalom mężczyzn — J. Marusarz (SNPTT Zakopane).

Tegoroczne narciarskie mistrzostwa Polski rozegrane w Karpaczu, przy zmiennych warunkach atmosferycznych — mamy już poza sobą. Zakopiańczycy w dalszym ciągu wykazali swą hegemonię, jedynie w slalomie kobiecym niespodzianką było zajęcie I-go miejsca przez Kodelską, członkinię AZS Warszawa.

Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu i w tym wypadku PZN zdał egzamin b. dobrze. Pod względem sportowym (mamy na myśli startujących zawodników) — fachowy obserwator specjalnie zadowolony nie będzie.

Narciarze nasi mają ogromne braki techniczne i brak fachowych trenerów daje się odczuwać b. dotkliwie. Trenerów, trenerów i trenerów! Ich brak — to największa bolączka narciarstwa polskiego.

„Stara gwardia" nadaje wprawdzie jeszcze ton zawodom, ale St. Marusarz bynajmniej swym stylem w skokach nie zachwycił. O jego pierwszym miejscu można by poważnie dyskutować. Kula mógł tak samo dobrze zostać mistrzem.

Zobaczymy co przyniosą nam walki w Pucharze Tatr. Przestrzegamy przed zbytnim optymizmem. W każdym razie stwierdzić należy, że obecnie Daniel Krzeptowski jest naszym najmocniejszym punktem, w konkurencji norweskiej.

W skrócie

LEKKOATLECI USA znajdują się już w dobrej formie, mimo że do sezonu „otwartego" jeszcze daleko. Na zawodach w hali Madison Square Garden, Murzyn — Mac Kenley, rekordzista świata na 440 y., uzyskał w biegu na dystansie 500 y. doskonały czas — 57,3 sek. Inne wyniki były następujące: 60 y: Convell — 6,2 sek., 880 y.: J. Nowicki — 1:55,8; 2 mile: C. Stone — 9:04,2; 60 y. p. pł — E. Dugger — 7,5 sek; tyczka: 1) Morcom — 4,40 m; 2) Meadows i Richard — po 4,27 m; skok wzwyż: Albritton i Vislocky — po 2,03 m.

JAN HŁASKO

„DZIEJE ZBRODNI" 3)

RZECZ O ANDERSIE

Wobec dalszego oporu emigracji Sikorski musiał na własną odpowiedzialność i na własną rękę dokonać zawarcia porozumienia ze Zw. Radzieckim. Kroku tego dokonał prawie całkowicie osamotniony wbrew całej endecko-sanacyjnej reakcji, reprezentowanej w rządzie przez gen. Sosnkowskiego, Zaleskiego i Seydę. Ministrowie ci podali się do dymisji. Gen. Sosnkowski, tak jak przed rokiem Łukasiewicz, wystąpił z szeroko kolportowanym listem do gen. Sikorskiego, w którym m. in. pisze:

„Przyjmując hipotezę, która może być najbardziej prawdopodobna, że Rosja Sowiecka, grając liczbą, stosunkowo obfitym sprzętem, wreszcie przestrzenią, nie da szybko się rozbić i że wojna niemiecko-sowiecka przeciągnie się i utrwali, liczyć się należy z potrzebą powzięcia zasadniczych decyzji przez nas tym bardziej, że w tym kierunku niechybnie wywierać będzie nacisk rząd brytyjski.

Działanie na tyłach armii niemieckich z terytorium kraju **należy bezwzględnie wykluczyć,** gdyż przy niewielkich korzyściach mogłoby ono dać w wyniku całkowite zniszczenie sił kraju i narodu, tak potrzebnych w końcowej fazie rozprawy dziejowej".

W liście daje wyraz przeświadczeniu, że prędzej czy później ZSRR ulegnie losowi Polski, Belgii, Francji, opierając swe wnioski nie na realnej analizie sił ZSRR, a na swojej głębokiej do niego nienawiści. W związku z tym zarówno zawarcie układu ze Zw. Radzieckim, jak i działanie na tyłach armii niemieckiej uznał za zbędne i błędne. Sosnkowskiego podtrzymała klika ozonowa, organizując w ciasnym podwórku emigracyjnym rokosz przeciwko Sikorskiemu w myśl staro - szlacheckiego „nie pozwalam". Akcji tej sekunduje Nowakowski i Cat-Mackiewicz w Londynie, Matuszewski w St. Zjednoczonych.

Należy stwierdzić, że mimo tej nagonki gen. Sikorski w tym okresie dążył lojalnie do wykonania warunków umowy polsko - radzieckiej. Była to jego samodzielna stawka polityczna, poparta przez W. Brytanię ze względu na jej interesy państwowe.

Sikorski miał ambicję, aby stać się łącznikiem między W. Brytanią a Zw. Radzieckim. Sikorski wbrew Sosnkowskiemu przewidywał zwycięstwo ZSRR w wojnie z Niemcami i wobec tego uznał za konieczne przesunięcie punktu ciężkości sprawy polskiej, dotychczas znajdującego się w W. Brytanii, dążąc do oparcia jej jednocześnie o W. Brytanię i ZSRR.

GEN. SIKORSKI W ZSRR.

W grudniu 1941 r. podczas bytności w Moskwie, przemawiając przez radio „w imieniu wszystkich narodów sprzymierzonych", gen. Sikorski mówił o potężnej kontrofensywie, w której wezmą udział również wojska polskie, sprzymierzone z armią sowiecką. Zapewniał swych moskiewskich rozmówców, że „żołnierze polscy bić się będą bohatersko razem z Wami o wyzwolenie swej Ojczyzny" oraz, że „zadzierzgnięte braterstwo broni powstające po raz pierwszy w historii, będzie miało znaczenie przełomowe dla przyszłości obu państw i obu narodów". Nie brakło w tej mowie również takiego twierdzenia: „Wojna obecna nie jest tylko wojną o terytoria i granice. Ten najstraszliwszy konflikt dziejowy jest zarazem rewolucją powszechną".

Swym poglądom na stosunki polsko - sowieckie dawał wyraz przy licznych okazjach. Na Kremlu 4.XII 1941 r. mówił: „Rosja Sowiecka zrozumiała, że silna Polska, rządzona zgodnie z nowym duchem czasu, jest nieodzownym czynnikiem równowagi europejskiej" oraz „trzeba zapomnieć o wszystkim, co nas dzieliło". W wywiadzie z dziennikiem „Krasnaja Zwiezda" w dniu 8.XII.1941 r. oświadczył po rozmowie ze Stalinem: „Rozmowy nasze doprowadziły do najbardziej przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami". W przemówieniu, wygłoszonym na lotnisku pod Londynem w dniu 9.I.1942 r. stwierdził: „Podróż moja do Rosji i jej wyniki są najlepszym świadectwem realizmu w naszej obecnej polityce", co świadczyło o krytycznym stosunku do poprzedniej, nierealistycznej polityki".

Wypowiedzi te świadczyły o świadomej dobrej woli gen. Sikorskiego prowadzenia realistycznej polityki. Brakło mu jednak poparcia ze strony środowiska, które właśnie robiło wszystko, by nie dopuścić do konsekwentnego realizowania zamierzonego celu. Nie ulega wątpliwości, że nacisk reakcji emigracyjnej musiał zrobić swoje. Gen. Sikorski walczy, lecz słabnie. Być może, że również ze strony brytyjskiej nie znajduje należytego poparcia. Zdobywa się jeszcze później, w kwietniu 1945 r. w liście do Polaków w Ameryce na ostre słowa pod adresem piłsudczyków: „Kto krytykuje moje porozumienie z Rosją, ten jest agentem goebbelsowskim. Winien on dostać niemiecki krzyż żelazny". Sikorski ugina się jednak pod naciskiem swych podkomendnych ozonowców i reakcyjnych grup w rządzie i poza rządem w wojsku i w czasie afery katyńskiej nie zdobywa się już na odwagę potępienia jej inicjatorów.

Słabością gen. Sikorskiego była jego niekonsekwencja, chwiejność polityczna, zła znajomość ludzi, zły dobór ludzi i chęć pozyskania swych przeciwników, choćby za cenę niedopuszczalnego kompromisu. Świadczy o tym np. fakt zaproponowania w dniu 20.VII.1941 r. poprzez dr Rettingera stanowisko ambasadora w Moskwie... gen. Sosnkowskiemu. A nade wszystko błędem gen. Sikorskiego było trzymanie się kurczowo pseudolegalizmu. Ten to fetyszyzm legalizmu nakazał mu utrzymanie narzuconej konstytucji kwietniowej, utrzymanie niekostytucyjnego prezydenta Raczkiewicza oraz nie przeprowadzenie śmiałego i konsekwentnego oczyszczenia instytucji emigracyjnych i wojska z elementów sanacyjnych. Stąd też spotykał się na każdym kroku z sabotażem swej nowej polityki.

POWSTANIE ARMII POLSKIEJ W ZSRR

W tych warunkach i wśród takich okoliczności rozpoczyna się tworzenie Armii Polskiej w ZSRR. Element, z jakiego rekrutuje się ona, ma specyficzny charakter: są to szeregowi i oficerowie z obozów jeńców oraz policja i ludność cywilna, przesiedlona wgłąb ZSRR. Jednym słowem element z poczuciem krzywdy, z kompleksem antysowieckim. Nic więc dziwnego, że przewagę tu z miejsca uzyskały czynniki nawskroś reakcyjne. Bardzo poważny procent podoficerów i pewien procent oficerów stanowili policjanci mundurowi i ze służby śledczej, którzy na tzw. „kresach" byli nie tylko symbolem, ale i biczem rządu faszystowskiego. Niewielka stosunkowo grupa inteligencji (nauczyciele, leśniczowie, sędziowie i prokuratorzy, urzędnicy, dziennikarze itd.), pełniąca do września 1939 r. rolę polonizatorską na terenach przyłączonych następnie do ZSRR, była przed wojną pod wpływem politycznym ozonu, endecji, lub ONR. Elementu prawdziwie chłopskiego i robotniczego było tu stosunkowo niewiele. Toteż w armii tej zaznaczyła się duża przewaga szarż nad szeregowcami. W rezultacie tego wszystkiego skład tworzonej przez gen. Sikorskiego Armii Polskiej w ZSRR nie odpowiadał przeciętnemu składowi nawet przedwrześniowej armii polskiej.

(d. c. n.)

B-4758

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 10.